Nr. 66 (4006) Warszawa, SOBOTA 8 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIEC ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

RZĄD A KONSTYTUCJA

Oświadczenie, złożone na Komisji Konstytucyjnej przez przedstawiciela Rządu, wymaga kilku uwag.

Pozostawimy na razie na uboczu tezy, wysunięte na końcu oświadczenia. Nie są one nowe i nie są dokładnie sformułowane. Można się długo spierać o to np., czy prezydent może być czynnikiem „nadrzędnym w Państwie' — jak tego chce Rząd, — o ile jednocześnie będzie posiadał veto ustawodawcze i rozszerzone uprawnienia ustawodawcze, jak tego również chce Rząd. Jest wogóle rzeczą wątpliwą, czy pojęcie „nadrzędności" da się pogodzić z uprawnieniami ustawodawczemi. Ale to tylko mimochodem.

Nas obchodzą tu motywy oświadczenia, uzasadniające, dlaczego Rząd nie chce obecnie zająć stanowiska wobec prac komisji. Motyw jest właściwie jeden: Rząd czeka na wyniki prac komisji, czeka na „zdanie komisji odnośnie całokształtu zagadnienia" zmiany konstytucji.

Otóż motyw ten nie wydaje się nam przekonywujący. Przedewszystkiem niewiadomo, co Rząd rozumie pod „zdaniem" komisji. Czy ostateczny wynik głosowania w poszczególnych sprawach? W takim razie zdanie komisji może być — i zapewne będzie — wypadkową sprzecznych i kłócących się ze sobą projektów, omawianych na komisji. Zwróciliśmy już dawniej uwagę, że żoden z tych projektów nie może liczyć w Sejmie na większość; że w niektórych, nielicznych, punktach, może dojść do porozumienia z lewicą i centrum; że w niektórych, liczniejszych punktach, schodzą się projekty B. B. i N. D. Jest więc rzeczą z góry wyłączoną, by którykolwiek z projektów zwyciężył w całości, zwłaszcza, że zmiana konstytucji może przejść tylko kwalifikowaną większością głosów. Należy tedy z góry powiedzieć sobie, że jeżeli **Sejm obecny** ma dokonać tej zmiany, to dokona jej tylko w formie **kompromisu** między złożonemi projektami. Innego wyjścia niema.

Wobec takiego stanu rzeczy rozważniejsze jednostki nawet z pośród B. B. od dłuższego czasu domagały się od Rządu, by **kierował** pracami komisji. Kierować znaczy: 1) uzasadniać stanowisko Rządu w poszczególnych sprawach i przekonywać komisję o słuszności tego stanowiska, 2) wpływać na sposób redagowania poszczególnych artykułów konstytucji, co — jak doświadczenie wykazało — ma ogromne znaczenie przy stosowaniu konstytucji, 3) ewentualnie obstawać przy pewnych zasadach czy formułach, co do których Rząd jest zdania, że na żadne zmiany czy kompromisy iść nie może.

W naszych warunkach takie kierowanie pracami komisji wydaje się nieuniknione z tego jeszcze względu, że B. B. i jego prasa dokładają wszelkich sił, by udaremnić prace komisji i przedstawić Sejm jako „niezdolny" do reformy konstytucji. Mamy tu do czynienia z demagogją wyjątkowo jaskrawą i bezmyślną, gdy uwzględnimy, że Rząd sam nie ma dotychczas skrystalizowanych poglądów na całość reformy; że projekt B. B. jest niezdarnym kompromisem, który w toku obrad — kto wie, czy nie pod naciskiem Rządu — może pęknąć; że zagadnienie konstytucji nie jest dla żadnego ze stronnictw przedmiotem walki z jednostką, czy z przemijającym rządem, lecz walką o przyszłość Państwa i jego rozwój, zgodnie z takiemi — innemi założeniami programowemi.

Gdyby Rząd brał udział w pracach komisji, to już przez to samo, wytrąciłby B. B. broń do demagogicznej akcji przeciw Sejmowi; każde zagadnienie konstytucyjne byłoby oświetlone przez obie zainteresowane strony; wspólna dyskusja dałaby okazję do zbliżenia w niektórych sprawach, a w każdym razie do wyjaśnienia poglądów w poszczególnych punktach.

A także ze względów czysto technicznych trudno sobie wyobrazić, jak Rząd ustosunkuje się do „całokształtu zagadnienia" po ukończeniu prac komisji. Nikt chyba nie przypuszcza, że wynik tych prac będzie odpowiadał w 100% poglądom Rządu. Cóż wtedy? Czy komisja nanowo podejmie swe prace od początku?

Oświadczenie rządowe twierdzi, że chociaż Rząd zna projekty, omawiane na komisji, to jednak nie może zająć wobec nich stanowiska, ponieważ zasady tych projektów nie zostały jeszcze oświetlone. Czyżby oświetlenie zasad miało dla Rządu większe znaczenie, niż same zasady? Byłoby to bardzo oryginalne stanowisko. Ale właśnie współpraca Rządu z komisją, stworzyłaby świetną sposobność do poznania owego oświetlenia.

Oświadczenie rządowe, jak widać, jest pełne niejasności i niedomówień. P. P. S., jak wiadomo, bynajmniej się „nie pali" do zmiany konstytucji, ponieważ wie, że zmiana ta, w obecnych warunkach, może raczej pogorszyć konstytucję marcową. Ale P. P. S. nie może dopuścić, by sprawę konstytucji użyto jako taranu do rozbicia Sejmu, ani też, by zrobiono z niej jakąś farsę dla gawiedzi sanacyjnej. Dlatego domaga się, by traktowano ją z należną powagą i odpowiedzialnością. A tego nie możemy, niestety, znaleść w oświadczeniu rządowem.

J. M. B.

AKADEMJA

Z OKAZJI 5-LECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEN SPRORTOWYCH

W TEATRZE „ATENEUM" (CZERWONEGO KRZYŻA 20)

DNIA 9 MARCA O G. 10 R.



Program.

1. Orkiestra. 2. Przemówienie Przewodniczącego Z. R. S. S. tow. K. Pużaka i odsłonięcie sztandaru Z. R. S. S. 3. Muzyka. 4. Deklamacje. 5. Popisy gimnastyczne i sportowe grup ćwiczebnych, przeplatane orkiestrą. — Przerwa. — 6. Odsłonięcie sztandarów klubów warszawskich. 7. Muzyka. 8. Popisy gimnastyczne i sportowe grup ćwiczebnych. 9. Deklamacje. 10. Muzyka.

W ćwiczeniach brać będą udział kluby: „Skra", „Sarmata", „Start", „Elektryczność", „Lawina", „Marymont" (drużyny męskie i żeńskie). W deklamacji wystąpią zespoły Warszawskiej Org. Młodzieży i Sekcji Teatralnej Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetu Rob. i „Startu".

Początek o godzinie 10 rano.

Towarzysze!

Wzywamy Was, abyście stawili się jaknajliczniej na Akademję Z. R. S. S. Ze sztandarami!

Hasło: „Warszawa — swemu sportowi robotniczemu!"

Warszawski Okr. Komitet Robotniczy PPS.
Rada Zawodowa m. Warszawy.

B. B. udaremnia pracę nad ustawami samorządowemi

Pod przewodnictwem pos. **Dębskiego** (Kl. Nar.) obradowała wczoraj sejmowa Komisja Administracyjna. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa wyboru przewodniczącego komisji. Przed przystąpieniem do głosowania pos. **Cieplak** w imieniu B. B. złożył oświadczenie, w którym, powołując się na regulamin, zaznacza, że przewodnictwo w tej komisji należy się klubowi B. B., a ponieważ klub ten ma zaufanie do dotychczasowego przewodniczącego pos. **Polakiewicza,** przeto klub B. B. ponownie wysuwa tę kandydaturę.

Przystąpiono do głosowania. Złożono kartek 28, w tem jedna pusta. Pos. **Putek** otrzymał 14 głosów, pos. **Polakiewicz** 13, **posłowie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.** Wobec tego przewodniczącym obrany zostaje pos. **Putek,** który obejmuje przewodnictwo komisji.

Pos. Sobolewski z BB. podkreśla, że pos. Putek jest zaangażowany politycznie i stawia wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego.

Pos. **Polakiewicz** zwraca się z apelem aby przewodniczący zechciał wspólnie z nim jako przedstawicielem BB. interwenjować u p. marszałka sejmu w sprawie obsady przewodnictw w komisjach albowiem do tego czasu obsada przewodnictw dokonywana była systemem de Hondta, obecnie zaś wprowadzono nową zasadę wyboru przewodniczącego przez samą komisję.

Przewodniczący odracza posiedzenie.

Przed rozpoczęciem obrad po przerwie obiadowej przedstawiciele klubu BBWR. wnieśli szereg zapytań i wniosków formalnych, dotyczących porządku obrad. W szczególności chodziło w zapytaniach tych o stwierdzenie czy posiedzenie popołudniowe jest dalszym ciągiem obrad przedpołudniowych, czy też jest to posiedzenie nowe. Dyskusja została spowodowana okolicznością, że na porządku obrad posiedzenia popołudniowego nie znalazł się w pierwszym punkcie wniosek BBWR. o wyrażenie nieufności nowemu prezesowi komisji drowi Putkowi.

Prezes komisji dr. **Putek** zajął stanowisko, że posiedzenie popołudniowe jest dalszym ciągiem posiedzenia porannego. Wyraził to wniosek tow. **Ciołkosza** o podjęcie rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o radach powiatowych. Natomiast p. **Sobolewski** wniósł o uznanie, że posiedzenie popołudniowe jest posiedzeniem nowem, które należy uzupełnić w pierwszym punkcie wnioskiem o votum nieufności.

W głosowaniu za wnioskiem tow. **Ciołkosza** padło głosów 14, za wnioskiem p. Sobolewskiego głosów 15 **(BB, Kl. Narodowy, Frakcja** i **Chadecja; przedstawiciele klubów Żydowskiego i Niemieckiego nieobecni).**

Wobec tego wyniku głosowania prezes dr. Putek zakończył posiedzenie.

Manifestacje komunistyczne w Niemczech

Berlin, 7 marca. (PAT.). W ciągu późnych godzin wieczorowych trwały ciągle jeszcze w poszczególnych miastach rozruchy oraz demonstracje komunistyczne. Około północy w jednej z dzielnic doszło do starcia z policją, przyczem między obu stronami wywiązała się strzelanina. Na jednej z ulic śródmieścia komuniści próbowali ustawić barykadę. Do północy aresztowano przeszło 200 demonstrantów. Kilkunastu policjantów zostało rannych.

Wiadomości, napływające z prowincji i z poszczególnych krajów związkowych, wskazują na poważny charakter wczorajszych demonstracji komunistycznych. Wbrew pierwszym doniesieniom, podczas pochodów komunistycznych w poszczególnych miastach dochodziło do poważnych starć, połączonych ze strzelaniną. W Kolonji naprzykład policja została zaatakowana przez komunistów, którzy z dachów domów obrzucali patrole policyjne gradem kamieni. Do wczora aresztowano tam 300 demonstrantów. W Saksonji policja napotkała na bardzo silny opór ze strony komunistycznej. W Halle w dzielnicy robotniczej doszło do formalnej potyczki między komunistami a policją, w rezultacie której 2-ch robotników zostało zabitych, 3-ci zaś ciężko raniony. W Dreznie i Zittau komuniści, mimo zakazu, demonstrowali w małych grupkach, niepokojąc z nastaniem zmroku patrole policyjne. W samym Dreznie aresztowano 60 osób.

Wznowienie prac Konferencji Morskiej

Londyn, 7 marca (PAT). Konferencja morska energicznie podjęła na nowo pracę. Komisja pierwsza przyjęła w zasadzie kompromisową propozycję francuską w sprawie metody ograniczeń. Nie wypowiedziano się co do określenia maksymalnego tonażu, lekkich krążowników i torpedowców oraz w kwestji ograniczeń na podstawie kalibru lub też na podstawie kalibru i tonażu.

Powódź w południowej Francji

Paryż, 7 marca (AW). Z terenów nawiedzonych powodzią napływają dalsze wiadomości o skutkach katastrofy. Akcja ratunkowa trwa nieprzerwanie. Wyjazd na miejsce prezydenta Doumergue'a i premjera Tardieu obudził otuchę wśród mieszkańców terenów, objętych katastrofą. **Jak się zdaje ogólna liczba ofiar osiągnie 700 osób, przyczem 400 osób poniosło śmierć w gruzach walących się domów.**

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się dziś o godz. 1-ej w lokalu sejmowym.

Obecność wszystkich członków Komisji konieczna.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się w czwartek o godz. 4 m. 30.

USTĄPIENIE SCHACHTA

Berlin, 7 marca. (PAT.). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht złożył na posiedzeniu rady naczelnej Banku Rzeszy oświadczenie, iż zamierza ze stanowiska swego ustąpić i w tym celu poczynił już odpowiednie kroki, celem rozwiązania swego stosunku służbowego. Jako powód ustąpienia dr. Schacht podał swe stanowisko negatywne wobec umów haskich. W sferach politycznych utrzymują jednak, że ustąpienie dr. Schachta pozostaje w związku przyczynowym z ewentualną nominacją Francuza Quesnaya na dyrektora generalnego Banku Wypłat Międzynarodowych. Równocześnie dr. Schacht oznajmił, iż pozostanie na swym urzędzie tak długo, aż powzięta zostanie decyzja w sprawie jego następcy. Na tem samem posiedzeniu Rada Naczelna Banku Rzeszy powzięła uchwałę, obniżającą z dniem 8 marca stopę dyskontową z 6 na 5½ proc., stopę lombardową z 7 na 6½ proc.

NIEPOKÓJ NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

Berlin, 7 marca. (PAT.). Giełda berlińska rozpoczęła się dziś pod znakiem zapowiedzi zniżki stopy dyskontowej. Koła giełdowe zapowiadały, że nowe obniżenie dyskonta wpłynie ożywiająco na gospodarkę niemiecką, która przechodzi obecnie okres przesilenia, tembardziej, iż oczekiwano powszechnie przyjęcia nowego programu finansowego rządu. Przeciągające się posiedzenie Rady Naczelnej Banku Rzeszy wywarło pewien niepokój i zdenerwowanie, które ustąpiły tylko na krótko z chwilą, gdy rozeszła się wiadomość, iż Bank Rzeszy zdecydował się na znaczne obniżenie dyskonta. Kursy papierów podskoczyły na krótko w górę, ustępując niebywałej depresji, kiedy pojawiła się pogłoska o ustąpieniu dr. Schachta. Już przedtem rozpoczęły na giełdzie krążyć nieskontrolowane wersje, których pochodzenia nie można było określić, a które wywoływały naprzemian napięcie i rezerwę. Około godz. w pół do 2-ej kursy zaczęły nagle szybko opadać. Notowano zniżki dochodzące do 8 a nawet 12 punktów. W kuluarach giełdowych zapowiadano „czarny piątek". Powszechną uwagę zwracało to, iż zniżka nie oszczędziła nawet papierów wielkich banków niemieckich i koncernów przemysłowych. Spadły między innemi kursy D-Banków, (Deutsche Bank, Dinskonto Gesellschaft, Siemens A .E .G. oraz I .G. Farbon).

KATASTROFA PODCZAS UROCZYSTOŚCI MASARYKOWSKICH

Praga, 7 marca. (PAT.). **W czasie wczorajszej rewji garnizonu praskiego przed Prezydentem Masarykiem doszło do katastrofy lotniczej aparatów, krążących nad miastem i tworzących w powietrzu inicjały prezydenta. Z przyczyn dotychczas niezbadanych zderzyły się w powietrzu dwa aeroplany. Obydwa spadły na wolną przestrzeń na jednem z przedmieść praskich, grzebiąc 4-ch lotników.**

WYBUCH W SZYBIE NAFTOWYM

Bukareszt, 7 marca (PAT). Podczas wiercenia w szybie naftowym w okolicach Bacau, nastąpił wybuch, skutkiem którego 6-ciu robotników zostało zabitych, a 8-miu odniosło cieżkie obrażenia.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM W SENACIE

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM W SENACIE

Senat wczoraj od rana odbywał dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

S. Koerner (K. Żyd.) stwierdza, że dochody budżetu, są preliminowane zbyt wysoko, wobec sytuacji gospodarczej, oraz wytyka ciężar dla podatników z powodu utrzymywania przez Państwo przedsiębiorstw. Dla żydów, choćby najlepszych fachowców, miejsc w tych przedsiębiorstwach niema, nic więc dziwnego, że prawie nie przynoszą zysku, gdy przy obsadzaniu stanowisk nie decydują kwalifikacje ani zdolności.

Żydzi odrzucają łaskę w postaci 120.000 zł. w budżecie na potrzeby ich wyznania przy 3.000.000 ludności i sumie dwudziestukilku miljonów przeznaczonej na wszystkie wyznania. Rząd widocznie nie widzi co się dzieje, skoro ucisk podatkowy pozostaje taki sam jak dotychczas.

Mimo opłakanego stanu drobnego handlu p. Minister Skarbu wycofał się z projektu reformy podatku przemysłowego, chociaż Sejm zajął się już poważnie tą sprawą. **Żaden parlament w świecie nie pozwoliłby na takie postępowanie Rządu, u nas jednak jest teraz prąd wychowywania parlamentu.** Budżet ten, jest wyrazem ucisku podatkowego i niesprawiedliwego zużycia sum osiągniętych i dlatego nie będziemy głosowali za budżetem.

Następnie przemawiał sen. dr. Kopciński, którego przemówienie w streszczeniu podamy w numerze jutrzejszym „Robotnika".

STANOWISKO KLUBU NIEMIECKIEGO.

Sen. Hasbach: Budżet nie jest realny, jeżeli położenie gospodarcze w kraju się nie poprawi. Najciężej kryzys odczuwa rolnictwo, gdyż państwo w ciągu lat ubiegłych wychowało przemysł, pozwalając rolnictwu, jako chłopaczkowi zdrowemu odżywiać się własnemi siłami i rosnąć samodzielnie.

Mówca pokazuje dużą mapę, która uzmysławia procent majątków niemieckich i polskich pociągniętych do reformy rolnej. Byłem przygotowany na to, że p. Minister, którego, niestety tu niema, odpowie, że niemieccy właściciele nie parcelują dobrowolnie. Jeżeli tak jest, to przedewszystkiem dlatego, że majątki niemieckie na Pomorzu mają tak wysoką kulturę, iż każdy metr jest wyzyskany i zmniejszenie majątku wyrządziłoby znaczną szkodę. Wie, że istnieją rozporządzenia, które wyraźnie żądają uwzględnienia momentów czysto politycznych przy reformie rolnej.

STANOWISKO CHRZ. DEMOKRACJI.

S. Thullie oświadcza w imieniu klubu, że głosować będzie za budżetem. Uważa za trafną zasadę, przeprowadzoną przez Sejm, dzielenia funduszów dyspozycyjnych na reprezentacyjne i propagandowe oraz poddanie ich pewnej kontroli N. I. K. Wnosi rezolucję, wzywającą Rząd, aby przy nowym rozdziale mandatów kolonjalnych w Lidze Narodów, starał się uzyskać kolonje i dla Polski. Omawiając kwestję mieszkaniową, apeluje do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Robót Publicznych, by wnieśli do ciał ustawodawczych projekt ustawy o budowie mieszkań.

STANOWISKO „PIASTA".

S. Kulerski (Piast) uważa budżet za nierealny i apeluje do Rządu o niewyzyskiwanie uchwalonych kredytów. Ustąpienie gabinetu poprzedniego zostało powitane z pewną ulgą, a nowy Rząd miał nawet pewne zaczątki zaufania, jednakże obok niego istnieje jakiś rząd nieoficjalny i dlatego wątła roślinka zaufania nie może się rozwinąć.

Mówca charakteryzuje szkodliwą działalność wojewody pomorskiego.

Mówca wyraża się krytycznie o umowie likwidacyjnej z Niemcami, oraz ostrzega przed traktowaniem zmiany Konstytucji, jako panaceum, na nasze bolączki.

UCZCZENIE PREZYDENTA MASARYKA

Marszałek: Dziś cały bratni i przyjazny nam naród sąsiedzki czci 80 rocznicę swego wielkiego człowieka, Prezydenta Czechosłowacji Tomasza **Masaryka.**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyłącza się w uczuciach najgorętszych w uczczeniu tego czcigodnego przyjaciela Polaków, a w jego osobie łączy jaknajlepsze życzenia i dla całego bratniego narodu. **(Oklaski).**

W imieniu Senatu wysyłam telegram gratulacyjny w języku polskim, gdyż Prezydent Masaryk mówi po polsku, następującej treści:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej w dniu jubileuszu wielkiego patrjoty, Prezydenta Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, pana Tomasza Masaryka, przesyła Mu swe pełne szacunku życzenia długich jeszcze lat pracy na rzecz zaprzyjaźnionego z nami narodu".

Tu na tem miejscu składamy hołd temu znakomitemu mężowi stanu, co w chwilach przełomowych, w chwilach walk o niepodległość tak wielką odegrał rolę, nietylko w swym kraju rodzinnym, ale i na terenie całej Europy.

Zaiste dziwne są koleje tego człowieka z ludu, typowego self mademana, co w zaraniu swej młodości, po ukończeniu szkół początkowych zabrał się do ślusarstwa, a później dopiero zdaje maturę, uzyskuje następnie doktorat filozofji na Uniwersytecie, jest profesorem, dziennikarzem, posłem i nakoniec Prezydentem Rzeczypospolitej. Takie życie mogło się urzeczywistnić tylko w warunkach demokracji, bo prawdziwa demokracja nie stawia przeszkód dla rozwoju sił twórczych, jakie tkwią w społeczeństwie, niezależnie od warstwy i klasy, zarówno dla ludzi z ludu, jak i dla ludzi z arystokracji, którzy chcą dla kraju pracować.

Los naszemu pokoleniu obu krajów zgotował ciężkie przejścia wojenne, tytaniczne zmagania, w których oba narody zdobyły niepodległość.

Obecny Prezydent, Tomasz Masaryk, nietylko był czołową postacią w przygotowaniu ruchu niepodległościowego, ale był jednocześnie filozofem swej epoki, który ostatecznie doszedł do przekonania, że niepodległość Czechosłowacji jest w ścisłym związku z utrzymaniem niepodległości Polski i odwrotnie.

Takie stanowisko Męża, kierującego losami swego państwa od samego początku jego powstania, dało podwaliny wspólności interesów państwowych Polski i Czechosłowacji i jest podstawą spokojnego rozwoju w przyjaznych sąsiedzkich stosunkach.

Niech żyje długie lata Prezydent Tomasz Masaryk!

STANOWISKO WYZWOLENIA.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej.

Pierwszy przemawia sen. *Szafranek* (Wyzwolenie) i bardzo ostro krytykował obecny system, twierdząc, że Rząd pomajowy, choć powstał pod hasłem sanacji, nic nie zrobił, niczego nie naprawił. Położenie wsi jest tak ciężkie, że chłopom zabiera się za podatki nawet odzież. Nic też dziwnego, że rzucają się na sekwestratorów z widłami. Ale chłopi wiedzą, komu mają to do zawdzięcznia, fala nienawiści wzbiera i, baczcie panowie z Rządu, by was nie pochłonęła. Tak państwem, panowie wojskowi i profesorowie, rządzić nie można, bo państwo to nie wasz folwark dochodowy, bo państwo jest całością narodu.

Premjer *Bartel:* Co to znaczy folwark dochodowy? Do kogo to się odnosi? Ja protestuję przeciw temu.

Sen. *Szafranek:* Ja nie do pana powiedziałem.

Premjer *Bartel (uderzając w pulpit). Mó*wił Pan o Rządzie. Ja protestuję przeciw temu. *(Ministrowie, mianowicie Premjer Bartel, Minister Józewski, Minister Janta-Połczyński i wice-minister Wysocki opuszczają salę obrad).*

Marszałek: Każdemu senatorowi przysługuje prawo krytykowania Rządu, ale nie wolno uchybiać Rządowi i nie wolno wyrażać się o Państwie Polskiem tak, jak to uczynił p. senator, albowiem porównywanie Państwa Polskiego z folwarkiem dochodowym, nie licuje z powagą tej Izby. Dlatego przywołuję p. senatora do porządku.

Następnie przemawiali sen. sen. *Szujski* i *Gliwic,* obaj z B. B., którzy polemizowali z krytycznemi wywodami przedmówców ze stronnictw opozycyjnych.

Sen. *Januszewski* (Wyzwol.): W odpowiedzi na wywody senatorów z B. B., pragnę oświadczyć, że nie tyle chodzi o program Rządu, ile o jego stałość i o określoną sytuację. Zresztą ten autorytet, który według sen. Szujskiego rządzi w Polsce, jednak był tak nie wystarczający, że musiał do Sejmu przybyć w otoczeniu wojska. *Wojsko w parlamencie jest niebezpieczne* nie dla parlamentu, lecz dla Państwa, dlatego, że wojsko, które się chce zajmować polityką, niszczy Państwo. Mam za złe Sejmowi, że nie dość energicznie dąży do wyjaśnienia stosunków i do stabilizacji. Na prawo, czy na lewo, to nie takie ważne, jak wogóle jasna decyzja. Mimo tej nieokreślonej sytuacji będziemy głosowali za budżetem, uważając go za konieczność, ale obwarujemy się w ustawie skarbowej, chociaż nie wiemy, czy te przepisy będą uszanowane. Sejm dla czynników decydujących jest nienawistnym. Dlatego będziemy głosowali także za art. 6 ustawy skarbowej.

Na tem zakończono rozprawy ogólne.

Wice-marszałek *Gliwic:* Zakończyliśmy debatę ogólną i stwierdzam, że z jednym wyjątkiem utrzymana ona była na wysokim poziomie, który charakteryzuje tę Izbę.

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sen. tow. *Kłuszyńska* referowała budżet Prezydenta, proponując przyjęcie go bez zmian. Następnie referowała budżet Sejmu, przyczem między innemi podniosła społeczną działalność Sejmu, mianowicie wybudowanie domu dla posłów i senatorów i, co jeszcze ważniejsze, domu dla niższych funkcjonarjuszy. Proponowała przyjęcie tego budżetu bez zmian. Również budżet Senatu został przyjęty przez Komisję w brzmieniu sejmowem, a jedynie w sprawozdaniu zakradł się błąd, jakoby skreślono fundusz 96.000 złotych na meblach. Po zreferowaniu budżetu N. I. K. uchwalonym przez Komisję również bez zmian, wszystkie powyższe części budżetu zostały załatwione bez dyskusji.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

BANKI I BEZROBOCIA

WCZORAJSZE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu rozwinęła się wczoraj obszerniejsza debata nad referatem pos. **Żaczka** (B.B.) w sprfawie wyasygnowania 10 mli. na ewentualną pomoc dla instytucji kredytowych (banków).

Pos. **Rozmaryn** (K. żyd.) oświadczył, że za każdym bankiem, oprócz „Banku Spółek", stoi jakiś kapitał zagraniczny. Położenie banków jest **dobre.** Banki pęcznieją od pieniędzy — tylko klijentów odpowiednich znaleźć nie mogą. Pocóż tedy państwo ma bankom pomagać?!

Pp. **Rataj i Czetwertyński** zgodzili się mniej więcej ze stanowiskiem p. **Rozmaryna.** Minister **Matuszewski** oświadczył, iż sprawy nie uważa za pilną — godzi się na wybór podkomisji.

Sprawę tedy oddano podkomisji w składzie: pp. **Czetwertyński, Rataj, Krzyżanowski, Rozmaryn,** referent.

Następnie prof. **Krzyżanowski** (B. B.) referował sprawę kredytu dodatkowego **na bezrobotnych** w kwocie 15 milj. — oczywiście jeszcze na rok budżetowy bieżący (t. zn. na bieżący marzec). Rząd motywuje ten swój wniosek znacznym wzrostem bezrobotnych.

Dyr. **Szubartowicz** z Min. Pracy pocieszał Komisję tem, że tempo wzrostu (nie liczba bezrobotnych) w ostatnich tygodniach słabnie.

Min. **Matuszewski** przytoczył cyfry dochodów i wydatków w kończącym się roku budżetowym. Z tych cyfr wynika, że będzie niewielka **nadwyżka.** Wobec tego znajdzie się pokrycie budżetowe dla tych 15 milj.

P. **Rataj** (Piast) wskazał, że Rząd zalega jeszcze z 9 miljonami na rzecz funduszu bezrobocia. Zapytuje przedstawicieli Rządu, jak zapatrują się na dalsze losy bezrobocia. Wskazuje, że interesy wsi są stosunkowo mniej uwzględnione; tymczasem od wsi, jako konsumenta, zależą losy przemysłu i bezrobocia.

Min. **Kwiatkowski** wyjaśnia, że uplanowana poprawa losu wsi, zorganizowanie zamówień państwowych, międzynarodowe umowy handlowe i **t. p. stopniowo** pomniejszą bezrobocie. Zależy ono zresztą także od sytuacji światowej.

Tow. **Czapiński** wypowiada się za wnioskiem (15 milj.). Wskazuje dalej na straszny los, który czeka tych robotników, którzy w końcu marca wyczerpią normalne zasiłki i przejdą na „pomoc doraźną", t. zn. na głodową zapomogę w kwocie np. 20 zł. miesięcznie.

Tow. **Pająk** przestrzega przed ogromem tej klęski i tych walk społecznych, które oczekują Polskę, jeśli dalej tak pójdzie z bezrobociem. Proponuje, aby wrócić do tych form akcji doraźnej, które były przed laty.

Pos. **Fidelus** (Wyzw.) wskazuje na bezrobocie na wsi.

Pos. **Rataj** proponuje w głosowaniu wniosek rozdzielić: oddzielnie głosować 9 milj. (dług państwa) i 6 milj.

Obydwie części **przyjęto.** Wniosek przeszedł.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

Przewodniczył tow. **Niedziałkowski,** który na wstępie wyraził podziękowanie za dotychczasową działalność poprzedniemu przewodniczącemu pos. **Radziwiłłowi.** Na przewodniczącego wybrano zgodnie ze zgłoszoną przez klub BB. kandydaturą pos. **Targowskiego.**

Tow. **Czapiński** referował projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Łotwą, podpisanego w Rydze jeszcze w lutym 1929 r. Zwracając uwagę na dodatnie strony gospodarczego porozumienia polsko - łotewskiego referent zakwestjonował opóźnienie w przedłożeniu danej ustawy Sejmowi i wogóle stosowanie procedury wprowadzania w życie ustaw celnych na podstawie zasad z 1924 r., uznanych jedynie jako przejściowe.

Zgodnie ze zgłoszonym przez pos. **Kosmowską** na poprzedniem zebraniu wnioskiem, uchwalono wysłać depeszę gratulacyjną do prezydenta **Masaryka.**

W dalszej dyskusji nad expose p. Ministra Spraw Zagranicznych dłuższe przemówienie wygłosił pos. Jan **Dąbski,** który zapewnił, iż główna teza polityki zagranicznej polskiej, jaką jest pokojowość liczyć może na pełne poparcie. Chodzi jednak o to, czy polityka zagraniczna obecna jest elementem gwarantującym Polsce bezpieczeństwo. Prestige Polski na zachodzie nie wzmaga się mimo zapewnień w tym względzie p. ministra. Zbliżenie swoje do Francji Niemcy traktują jako odskocznię dla siebie wobec Polski. Z konferencji haskiej wyszliśmy z pustemi rękami, gdyż nie osiągnięto zrównania bezpieczeństwa granic na wschodzie i na zachodzie oraz żadnych gwarancji po ewakuacji Nadrenji. Układ warszawski z Niemcami budzi niepokój. Dowodem iż prestige państwa polskiego na zachodzie nie rośnie jest fakt, że nie idą stamtąd żadne możliwości kredytowe. W zakończeniu p. pos. Dąbski stwierdza, że póki trwają obecne stosunki wewnętrzne nie możemy osiągać sukcesów w polityce zagranicznej. W porównaniu z podnoszącymi godność własnego narodu wystąpieniami prezydenta Masaryka, idące w świat anormalne objawy w rodzaju lżących naród odezwań, przynoszą Państwu olbrzymie szkody w stosunkach zewnętrznych.

Dalszą dyskusję odłożono.

KOMISJA REFORM ROLNYCH

Dnia 7 marca obradowała Komisja Reform Rolnych nad ustawami osadniczemi.

W pewnym momencie posłowie *Łucki i Jeremicz* prosili o zarządzenie przerwy na 10 minut, aby mogli się naradzić nad sytuacją wytworzoną przez uchwałę Komisji, która postanowiła obradować dalej nad propozycjami referenta, nieprzedłożonemi członkom Komisji na piśmie.

Przewodniczący poddał tę prośbę pod głosowanie, zamiast zarządzić krótką przerwę. W głosowaniu postanowiono przerwy nie urządzać. Wskutek tego Ukraińcy i p. *Jeremicz* posiedzenie opuścili.

Towarzysze nasi, uważając, że względy kurtuazyjne wymagały przerwy, zwłaszcza, że ze względu na krótki czas (10 minut) nie miałaby ona charakteru sabotażu, także posiedzenie opuścili, chcąc zadokumentować, iż nie zgadzają się na podobny nietakt.

Listy z podróży

AZORY NA WIDNOKRĘGU. — SKRZYDLATA ESKORTA. — ZGON TYPÓW LONDONA. — COCTAIL. — ŚWIATŁA HAWANY.

Czwartego dnia po opuszczeniu Vigo — nagła sensacja. Wszyscy opuszczają kabiny i skupiają się przy burcie okrętu.

W oddali widnieje ląd, wyrastający z morza skalistą, poszarpaną ścianą. To San Miguel — jedna z wysp Azorskich.

Mijamy więc wyspy, które w lecie ubiegłego roku były świadkami tragicznego epilogu transatlantyckiego lotu majorów Idzikowskiego i Kubali. Tam, hen, poza polem naszego widzenia, za linją widnokręgu leży Gracioza, wyspa, na której rozbił się polski samolot i zginął major Idzikowski. Mówię o tem mois towarzyszom podróży. Okazuje się, że wszyscy — z wyjątkiem hiszpańskiego „padre"—wiedzą wszystkie szczegóły polskiego lotu przez Atlantyk. Sypią się wyrazy podziwu dla polskich lotników, wyrazy żalu nad tragiczną śmiercią Idzikowskiego...

Grubas z Hollywood, dla którego Lindbergh jest świętością, opowiada mi, że przebieg polskiego lotu przez Atlantyk był w Stanach Zjednoczonych bardzo pilnie śledzony i że tragiczne jego zakończenie wywołało tam ogromne wrażenie. Poczynam rozumieć, jak wielkie znaczenie propagandowe miałoby dla nas zwycięstwo Atlantyku.

***

„Edam" nie jest samotny w czasie swej długiej podróży do Hawany. Z podziwu godną wytrwałością towarzyszą mu mewy.

Lecą niezmordowanie za okrętem bardzo sporą gromadą. Rzucają się żarłocznie i wyławiają z morza wszelkie odpadki, wyrzucane obficie z okrętowej kuchni. Nocą odpoczywają i śpią w takielunku okrętu.

Te niezmordowanej wytrwałości ptaki towarzyszą często transoceanicznym okrętom i transportowcom przez cały czas ich podróży. Mewy, które nas eskortują i kręcą się za rufą „Edamu", odprowadzą nas przez cały Atlantyk, do Hawany i dalej.

***

Tropik jest coraz bliżej i bliżej. Już w południowych godzinach trudno wytrzymać w marynarkach, to też zrzucamy je bez dłuższych ceremonji. Ósmego dnia podróży kapitan okrętu zjawia się na obiedzie w mundurze płóciennym nieposzlakowanej białości, inaugurując tem na „Edamie" podzwrotnikową erę.

Kapitan jest oczywiście na okręcie osobą pierwszą i stojącą o całe niebo wyżej od wszystkich innych śmiertelników, znajdujących się na pokładzie. Jest panem życia i śmierci, rozkazodawcą i prawodawcą. Napawa on wszystkich lękiem, każdy bowiem z pasażerów „Edamu" wyczytał na odwrotnej stronie karty okrętowej, wśród innych uwag, groźne obwieszczenie, iż kapitan okrętu mocen jest pasażera opornego i niesfornego wysadzić na ląd w pierwszym porcie i powiedzieć mu „Do widzenia!"

Gorzkie jednak rozczarowanie ogarnąć musi każdego, kto mając w pamięci dzieła Jacka Londona, urobił w swej wyobraźni wizerunek kapitana okrętu handlowego na „londonowską" modłę.

Jakże to bowiem wyglądał taki kapitan „cargo" według „londonowskiej" recepty? Był to zawsze człowiek otyły, o twarzy świecącej od potu i o solidnej łysinie. O ile zaś nie miał jeszcze łysiny, napewno miał już jej początki. Osobnik taki nie wypowie — oczywista — dwu słów, bez szpetnego przekleństwa, że obłoki na niebie rumienią się ze wstydu. Przez całą noc siedzi w swej kabinie i pije dżyn i grog całemi litrami, rano zaś wytacza się na pokład w rozchełstanej na piersiach bluzie i w wymiętych portkach. Klnąc i chwiejąc się na nogach, idzie, by spojrzeć na barometr. Barometr naturalnie spada gwałtownie i zaczyna się orkan — a z nim przychodzi „przygoda". O ile zaś barometr nie spada i na orkan się nie zanosi, kapitan okrętu wpada w nastrój melancholijny i zamyka się w swej kabinie, gdzie pali fajkę za fajką i czyta niezmiennie Spinozę lub Spencera. O ile zaś dostanie na swój okręt — jak się zdarzyło w „Wilku Morskim" — jakiegoś nieszczęsnego literata, męczy i brutalizuje tego człowieka w sposób wyrafinowany. Najpierw każe mu skakać z wierzchołków masztów, następnie zaś klepie go po ramieniu i wiedzie z nim długie filozoficzne dysputy.

Tak wygląda kapitan „cargo" z nowel i powieści Londona. Ale romantyzm mórz i oceanów ginie już coraz bardziej. Może, gdzieś, na Archipelagu, żyje jeszcze taki kapitan okrętu — ostatni Mohikanin z powieści Londona. Kapitan naszego „cargo" jest człowiekiem zawsze ubranym bez zarzutu w swój przepisowy mundur, człowiekiem, który, ani nie jest otyły, ani łysy i który nie czytuje Spinozy i Spencera.

Poszedł też w kąt prastary dżyn, rum i grog. Dziś i to jest anachronizmem.

Gdy wieczorem w kredensie okrętowym rozlegnie się dzwonek z kapitańskiej kajuty — starszy steward wie już, co to znaczy i gromkim głosem woła do młodszego stewarda:

— Jimmy, cocktail dla kapitana!

— Cocktail...!

***

Powietrze jest jak cocktail, gorące i upajające.

Każdego dnia, w południe, przechylamy się przez burty, aż do utraty równowagi i wypatrujemy latających ryb, które do słońca podrywają się z wody małemi stadkami, zupełnie, jak spłoszone stadka kuropatw. Przelatują one po kilka, czasem nawet kilkanaście metrów nad powierzchnią wód, poczem giną znowu w Oceanie.

Jeden z pasażerów wymyślił specjalną zabawę, polegającą na tem, że wszyscy liczą ilość zauważonych ryb latających np. w ciągu pięciu minut. Kto zauważył ich najwięcej, wygrywa. Popełnia się przy tej rozrywce rozmaite małe oszustwa, które są chętnie wybaczane.

***

Latarnie morskie wysp Bahama są dawno poza nami.

Upłynęło już dni trzynaście od opuszczenia Vigo. Dochodzi już północ, ale nikt nie śpi na „Edamie". Przed dziobem okrętu wypryska na widnokręgu, tnąc czarny granat bezksiężycowej nocy, jakiś gejzer światła. Zrazu blady i nikły blask tej łuny staje się coraz bliższy, coraz plastyczniejszy. Jasna linja dzieli się, rozczłonkowuje, rozpada na wiele, wiele świateł, które zdają się mnożyć bez końca.

To „już" — Hawana!

„Edam" staje przed portem, na redzie. Jutro, skoro świt, wejdzie do portu, prowadzony doświadczoną ręką pilota.

Roman Dąbrowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

WIELKI EUROPEJCZYK

T. G. MASARYK — WZÓR CZŁOWIEKA KULTURALNEGO.

Tydzień bieżący był tygodniem Tomasza Garrigue'a Masaryka nie w jednej ojczyźnie jego, Czechosłowacji. 80-lecie wielkiego Czecha odbiło się żywem echem wszędzie, dokąd sięga słowo drukowane, wszędzie, gdzie ceniona jest i hodowana kultura i cywilizacja. Bo Masaryk jest nietylko bardzo wybitnym mężem stanu, jest nietylko zasłużonym Prezydentem nowoutworzonego Państwa, nietylko wzorowym demokratą i politykiem społecznym. Masaryk, ten z ojca kowala i matki kucharki, urodzony uczony i polityk, to przykład najszlachetniejszy kulturalnego człowieka, Europejczyka w każdym calu, wytworu wspaniałych i mądrych cywilizacyj Zachodu.

Słowianin Masaryk, w którego żyłach płynie więcej nawet krwi słowackiej, aniżeli czeskiej, wyrósł w zetknięciu ze światem anglosaskim, germańskim i, w mniejszym stopniu, romańskim na jeden z najdoskonalszych typów nowoczesnego Europejczyka. Jest on bliski i zrozumiały dla każdego społeczeństwa europejskiego. Któregokolwiek z kulturalnych narodów byłby cząstką, stałby się tem, czem jest w swojej ojczyźnie: wielkim obywatelem.

Niema w nim nic zagadkowego, nic mistycznego. Nie jest on otoczony żadnym nimbem tajemniczości, religijnego uwielbienia, bezgranicznego oddania. Nadludzkich i nadprzyrodzonych zdolności nikt mu nie przypisuje. Jasna, logiczna, prosta jest jego sylwetka duchowa. A i fizycznie 80-letni dziś starzec jest jasnym, wysokim i zgrabnym starszym panem. W ubraniu sportowem, na spacerze wśród łąk morawskich, najczęściej ukazuje się jego postać na ilustracjach.

Spokój jest Masaryka cechą najistotniejszą. Mądry spokój, podwajający i potrajający siły do pracy, twardszy od najzapamiętalszej odwagi, wytrwalszy od najzaciętszego uporu. Ten spokój pozwolił Masarykowi wygrać kampanję królowodworską, kiedy szedł sam prawie przeciw prądowi i zwalczał miłe rodakom jego kłamstwo o starożytności tych rękopisów czeskich; dodawał mu sił w ciężkich latach wojny, kiedy światu odkryć trzeba było istnienie narodów czeskiego i słowackiego; zbawiennym był dla młodego państwa czechosłowackiego, które ustrzegło się wstrząsów ustrojowych i niebezpieczeństw złej polityki mniejszościowej. Spokój i wyrozumiała cierpliwość — te dwie wielkie zalety prawdziwego Europejczyka i męża stanu — w połączeniu z właściwościami uczonego i nauczyciela złożyły się na idealny charakter nowoczesnej głowy Państwa. Masaryk stał się w niepodległem państwie czesko-słowackiem czynnikiem łagodzącym spory, wyrównującym różnice, pouczającym poszanowania dla prawa i Konstytucji, podającym przykład dobrego obywatelskiego prowadzenia się. Nie gniewa się publicznie, nie wymyśla, mówi, kiedy ma coś pożytecznego do powiedzenia i umie milczeć, kiedy milczeć trzeba i kiedy milczenie męża stanu i głowy państwa bardzo trudnym do wykonania bywa czynem.

Na stanowisku Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej jest wielkim Europejczykiem i kulturalnym, zachodnim człowiekiem i demokratą. Jest dlatego wielkim mężem stanu, Ojcem swego Narodu.

Szczęśliwy to kraj, Czechosłowacja, że takiego Masaryka ma na czele od 1918 roku bez przerwy.

J. S.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 4-ej po poł. Na porządku dziennym **sprawa podatku przemysłowego (obrotowego)**, sprawa uchylenia ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych, ustawa o zgromadzeniach, wniosek klubów robotniczych w sprawie przedłużenia przez Rząd realnej ustawy ubezpieczeniowej, nagłe wnioski i inne.

OTWARCIE KURSU DLA KOBIET

Organizowanego PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.U.R.

przy czynnym współudziale Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się dziś o godz. 7-ej wiecz., ul. Marszałkowska 74, lokal Klubów Kobiet Pracujących.

PANAMA PRASOWA

WOJEWÓDZKO-STAROŚCIŃSKA

Radosne „włamanie się" wojewody Kirsta w dziedzinę działalności prasowo-wydawniczej odbiło się głośnem echem, choć otoczone było tajemnicą i dyskrecją.

W dyskusji nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów na Komisji Budżetowej tow. pos. **Czapiński** mówił o metodach i praktykach przy powołaniu i popieraniu „Głosu Obywatela", przybocznego organu p. Kirsta. Przejawy tych praktyk i metod stanowiły tak już rażące przykłady tej odmiany dyspozycyjnej polityki, że nawet prasa sanacyjna czuła się w obowiązku zabrać głos w tej sprawie.

„Kurjer Czerwony" i „Express Poranny" zamieściły szereg artykułów pod zgoła „opozycyjnemi" tytułami: **„Państwo p. Kirsta w Państwie Polskiem", „Niesłychane praktyki prasowe wojewody Kirsta. Przymus ogłoszeń, prenumeraty i subwencji dla przybocznego organu"**. W ostatnim artykule „Express Poranny" stwierdza, że władze wojewódzkie wywierają nacisk na lekarzy i dentyśtów oraz właścicieli kin do ogłaszania się w „Głosie" — pod groźbą protokułów policyjnych i kar na nieposłusznych właścicieli kin, że wszystkie ogłoszenia o licytacjach i przetargach oraz zagubionych dokumentach i t p. dają wyłącznie „Głosowi", że wojewoda Kirst polecił gminom i magistratom oraz powiatowym związkom komunalnym wstawiać do budżetu sumy na cele prasowe do dyspozycji Województwa, że wreszcie urzędnicy administracyjni i policja są używani do kolportowania tego pisma i wywierania nacisku w kierunku prenumeraty.

W odpowiedzi na te zarzuty potwierdzone dokumentami p. Kirst nadesłał na podstawie sławetnego, smutnej pamięci dekretu prasowego sprostowanie urzędowe, w którym w żywe oczy wypiera się wszystkiego od a do zet. „Express", prostując sprostowanie urzędowe, na podstawie dokumentów ustala ponad wszelką wątpliwość i podtrzymuje cały szereg przytoczonych zarzutów.

Obecnie, po zarzutach wysuniętych w czasie dyskusji na Komisji Budżetowej przez tow. pos. Czapińskiego i Pragiera, **podajemy jaskrawy fakt nadużycia, stwierdzający istnienie panamy prasowej w państwie p. Kirsta,** oraz znaną nam już zresztą „prawdziwość" sprostowań urzędowych p. wojewody.

P. Kirst w wymienionem sprostowaniu miał odwagę twierdzić, że „nikt z urzędników administracyjnych nie był nigdy i nie jest używany do kolportowania „Głosu Obywatela" i wywierania nacisku w kierunku prenumeraty tego pisma". Zestawmy to z treścią następującego dokumentu:

Ostrów, 21 listopada 1929 r.

Ostrowski Pow. Związek Komunalny Wydz. Powiatowy Sejmiku L. 4931/29 — B. pilne.

Przedmiot. Prenumerata gazety „Głos Obywatela".

Do wszystkich pp. wójtów gmin w pow. Ostrowskim.

Pismem z dnia 21 listopada r. b. L. 4931/29 *zamówiłem 20 egzemplarzy gazety „Głos Obywatela" dla światlejszych sołtysów w gminie.* „Głos Obywatela" został zaprenumerowany z dniem 1 grudnia r. b. Po każdorazowem nadejściu pisma do Urzędu gminnego należy przesłać je do wybranych przez Urząd gminy światlejszych sołtysów. Na najbliższem zebraniu sołtysów polecam Panu wydać zarządzenie, aby sołtysi, którzy otrzymywać będą „Głos Obywatela" umożliwili korzystanie z niego wszystkim chętnym rolnikom. *Z chwilą otrzymania rachunku od Redakcji „Głosu Obywatela" polecam uregulować natychmiast z sum preliminowanych w budżecie gminnym na prenumeratę pism o czem równocześnie należy powiadomić tutejszy Wydział Powiatowy. W sprawozdaniach należy szczegółowo omówić zainteresowanie się rolników „Głosem Obywatela" oraz wskazać niedomagania i t. p.*

Podczas wyjazdów służbowych będę osobiście kontrolował, czy zarządzenie moje zostało należycie wykonane oraz wydałem zlecenie pp. urzędnikom, aby w czasie bytności w Urzędzie gminnym na sposób wykonania niniejszego zarządzenia zwracali baczną uwagę.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
Starosta Ostrowski
(—) *R. Zarzycki.*

Wystarczy! Starosta Zarzycki, as wśród starostów p. Kirsta, zamawia dla wszystkich 11 gmin w powiecie po 20 egz. sławetnego „Głosu", poleca regulować prenumeratę natychmiast po otrzymaniu rachunku, zapowiada osobistą kontrolę, oraz kontrolę przez podwładny sobie personel. Starosta czy akwizytor, urzędnik państwowy czy podrzędny funkcjonarjusz administracji gazetki?!

Zamówione przez akwizytora Zarzyckiego numery kosztować będą rocznie każdą gminę po 960 zł., a więc **w małych gminach**, jak Nur, Szulborze Koty, **będzie to stanowiło około 10% całego budżetu, znacznie więcej, niż wydatki na cele szkolnictwa powszechnego w niektórych gminach, znacznie więcej niż na cele rolnictwa.**

Z całego powiatu w ten sposób zbierze się piękna sumka przeszło **10 tys. zł. rocznie.** Z całego zaś Województwa około **150 tys. zł.**, boć przecie zrozumiałe, że p. Zarzycki nie robi tego z własnej inicjatywy, bo chyba nie bierze przecież procentów od „rozprzedanych" egzemplarzy!

W czasie obrad w Komisji Budżetowej p. premjer Bartel, dowiedziawszy się o okólniku pewnego dygnitarza **zalecającego tylko prenumeratę** jednego z pism, oburzył się i obiecał zrobić z tem porządek. Co zrobi p. Bartel ze starostą, **kupującym** po 20 egz. pisma dla gmin bez ich zgody a za ich pieniądze, znacznie obciążając ich budżet? Co zrobi z wojewodą, który to spowodował, który umożliwia prowadzenie przedsiębiorstwa wydawniczego, za pieniądze społeczne, podatkowe, — który umożliwia prowincjonalnej gazetce korzystanie z pomocy i usług administracji dla celów kolportażu i akwizycji? Czyż nie musi to demoralizować administracji, czy nie rozzuchwala poszczególnych jednostek, spodziewających się bezkarności także za innego rodzaju nadużycia?

Nie dziwimy się teraz, że taki luminarz polityki prasowej p. Kirsta jak p. Zarzycki, nie boi się kary za popełnione nadużycia, znane i stwierdzone przez Województwo od kilku miesięcy.

S. K. B.

KOMISJA ROLNA

ZWIĘKSZANIE ZYSKÓW POŚREDNIKÓW KOSZTEM LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ

Dnia 7 marca Komisja Rolna po referacie posła **Langera** i ożywionej dyskusji, w której zabierali m. in. głos ttow. **Kwapiński** i **Nowicki,** Komisja przychyliła się do projektu rządowego, podwyższającego stawki celne od wwożonych tłuszczów zwierzęcych, średnio o 100%.

Przeciw temu głosowali wyłącznie posłowie ZPPS., dowodząc, że Rząd w sprawie tej idzie po linji najmniejszego oporu, co spowoduje wzrost cen tłuszczów, którą to różnicę zagarną pośrednicy, na łup których zdana jest ludność rolnicza, sprzedająca trzodę pod przymusem, potrzebując pieniędzy na podatki i inne potrzeby, po cenie jaka się pośrednikom podoba.

Nasi towarzysze wskazywali, że poparcie hodowli da dobre rezultaty i zwiększy zyski rolników, jeżeli zorganizowany będzie zbyt trzody, bitej na właściwych warunkach (rzeźnie, transporty) i jeżeli zwalczone będą choroby świń, czyniące kolosalne spustoszenia w inwentarzu.

Należy zaznaczyć, że 2 lata temu podniesiono cło z 3 (trzech) do 50 złotych za 100 kg., co bynajmniej nie przyczyniło się do podniesienia cen trzody u rolnika: zysk zagarnęli pośrednicy. I obecna podwyżka cła do 100 zł. nie da rezultatów.

Zyski rolnikowi zapewni zmniejszenie rozpiętości ceny trzody, otrzymywanej przez producenta i płaconej przez konsumenta. Ale Komisji mało było tego: wezwała jeszcze Rząd do złożenia wniosku o podniesienie cła na tłuszcze roślinne.

KASA CHORYCH A SZPITALE GMINNE

Komisja Ochrony Pracy na wczorajszem posiedzeniu po referacie pos. Langiera (Wyzwol.) uchwaliła jednomyślnie skreślić w ustawie o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ustęp III art. 43, w którym Kasom Chorych przysługiwał przywilej leczenia swoich członków za połowę własnych kosztów szpitalnych także w szpitalach gminnych oraz utrzymywanych przez związki komunalne.

Ze względów konieczności przygotowania Kas Chorych i wynalezienia dla nich odpowiednich środków pieniężnych na pokrycie podwyższonych w ten sposób w dwójnasób kosztów szpitalnych, zmiana ta wejdzie w życie dopiero od dnia 1 kwietnia 1931.

ODCZYT

TOW. POS. H. DIAMANDA

Dnia 6-go marca w szczelnie wypełnionej salce Tow. Krajoznawczego odbył się urządzony staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odczyt tow. posła H. Diamanda p. t. „Przewroty gospodarcze doby obecnej i związane z niemi przewroty społeczne".

W nadzwyczaj jasny i zwięzły sposób prelegent nakreślił niepowstrzymany, oszałamiający wprost rozwój techniki i wypływające stąd ciągłe zmniejszanie się popytu na pracę ludzką, czego konsekwencją jest rosnące bezrobocie. Bezrobocie nie szczędzi żadnej dziedziny pracy ludzkiej; maszyna potrafi już dziś częściowo zastąpić mózg ludzki, spychając pracowników umysłowych w szeregi specyficznego dla naszego okresu gospodarczego „stanu bezrobotnych".

Nadmiar wytworów, wyrzucanych z czeluści maszyn nie znajduje nabywców — jest to nieuniknione konsekwencja kapitalistycznego wytwarzania. Zaspokojenie wszelkich potrzeb ludzkich, t. j. zdobycie powszechnego dobrobytu i tak zwanego „szczęścia" stanie się możliwe do osiągnięcia wtedy tylko, gdy celem wytwórczości przestanie być zysk, zaś praca w jej całokształcie będzie zorganizowania i uspołecznienia.

E. K.

ZJAZD NADZWYCZAJNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZ. POL. SZKÓŁ ŚREDNICH

W niedzielę, dnia 9 marca r. b. odbędzie się Zjazd Nadzwyczajny jednodniowy Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich.

Część przedpołudniową Zjazdu wypełni:

AKADEMJA, POŚWIĘCONA 25-LECIU STRAJKU SZKOLNEGO,

która odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — Krakowskie Przedmieście 66, od godz. 11 do 2-ej.

Dalsza część Zjazdu odbędzie się w sali Związku Zaw. Prac. Kolejowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, początek o g. 4-ej.

Na program części popołudniowej złożą się referaty: „Współczesne polskie szkolnictwo prywatne"—tow. T. Wojeński. „Współczesna państwowa szkoła średnia" — p. E. Forelle. „Rola organizacji zawodowej nauczycielstwa w dobie obecnej" — tow. pos. A. Próchnik.

PREMJERA W TEATRZE ATENEUM

Wczorajsza premjera — „Turandot, księżniczka chińska" spotkała się w teatrze Ateneum z tak gorącem przyjęciem publiczności jak żadna z dotychczas wystawionych w Ateneum sztuk. Obszerne sprawozdanie umieścimy w „Robotniku" w dniach najbliższych.

PRZEGLĄD PRASY

80-lecie Masaryka.

Prawie cała prasa poświęca artykuły 80-leciu Masaryka. **„Gazeta Polska"** nawet przy tej okazji nie daje spokoju Piłsudskiemu. Organ pułkowników wspomina m. in., że Masaryk przed wojną współdziałał z socjalistami i robi uwagę, że z tego powodu porównywano go z Piłsudskim. Fatalne porównanie! Masaryk nigdy nie był socjalistą (w znaczeniu przynależności partyjnej), ale z socjalistami szedł przed wojną i idzie dzisiaj, podczas gdy Piłsudski był wieloletnim przywódcą P. P. S., którą dzisiaj zwalcza.

„Czas", uznając zasługi Masaryka, zastrzega się delikatnie przeciw jego protestantyzmowi.

Jeden **„Kurjer Poranny"** nie pisze nic o Masaryku, natomiast oburza się na endecję za to, że nie chce 19-go marca modlić się o odwrócenie od świata klęski komunizmu. Na dzień ten nakazał modły papież, a ponieważ na ten sam dzień przypadają imieniny Piłsudskiego, więc endecy chcieliby się modlić o trzy dni wcześniej, a p. Ehrenberg jest wielce uradowany z powodu „odznaczenia" Piłsudskiego przez papieża.

Oto radości i smutki naszej sanacyjnej epoki!

„Czerwoniak" umieszcza artykuł o Masaryku pod apetycznym tytułem: „Filozof na koniu, wódz narodu w łóżku".

„Czerwoniak" na głowie...

O Konstytucję.

„Rzeczpospolita" ubolewa, że Rząd dotąd nie ujawnił swego stanowiska w sprawie Konstytucji, a ponieważ sprawa ta nie da się załatwić mimochodem wśród wielu innych spraw, przeto nieuniknioną się wydaje specjalna sesja konstytucyjna Sejmu.

Filip z konopi.

„Kurjer Wileński" wyrwał się z głębokiej drzemki i „piętnuje" większość Sejmu za skreślenie 2 milj. funduszu Kultury Narodowej.

„Sąd pokoleń — grzmi to pismo — potępi tę uchwałę, która w dziejach parlamentarnych polskich smutną mieć będzie kartę".

Prawdziwie smutną kartę będzie miał „Kurjer Wileński", który nie zadał sobie trudu zasięgnąć informacji, dlaczego większość głosowała za skreśleniem. Gdyby zamiast „potępiać", poznał wpierw sprawę, gdyby dowiedział się, że Rząd uznał słuszność motywów większości i wniósł projekt ustawy w sprawie Funduszu Kultury Narodowej, to uniknałby kompromitacji.

B.

Z SĄDÓW

FAŁSZERZE PASZPORTÓW PRZED SĄDEM

Proces fałszerzy paszportów zagranicznych jest już na ukończeniu. W dniu wczorajszym przemawiali kolejno prokurator Müller i obrońcy: adw. adw.: Mieczysław Ettinger, Ignacy Ettinger, Mieczysław Goldstein, Nikodem Goldstein, Hofmokl-Ostrowski, Hajdukowski i inni.

W ostatniem słowie wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali a osk. Bachrach dowodził, iż został niewinnie oskarżony dlatego, iż b. konfident Iwański chciał się na nim zemścić i oskarżył go fałszywie.

Wyrok zapadnie w poniedziałek o g. 12-ej w południe.

KTO ZABIŁ

W Sądzie Okręgowym w Nowogródku znajduje się na wokandzie w chwili obecnej bardzo interesująca sprawa, budząca powszechne zainteresowanie w miejscowych kołach. Na ławie oskarżonych zasiadł, oskarżony o zabójstwo nauczyciel szkoły powszechnej Kazimierz Trybusiewicz. Akt oskarżenia zarzuca mu iż dokonał zbrodni pod wpływem zazdrości o żonę, a ofiarą jego był inspektor szkolny na Okr. Nowogródzki, Stadnik.

Okoliczności zbrodni są niezwykle interesujące, lecz i tajemnicze zarazem.

Zbrodni dokonano o godz. 5 popoł. w lasku, znajdującym się pod Nowogródkiem, a służącym za miejsce przechadzek. Stadnika znaleziono nieżywego, przytem zbrodniarz postąpił po bestjalsku, nie tylko bowiem czterokrotnie strzelał do swej ofiary ale jeszcze przerżnął jej gardło tępym scyzorykiem i to tak głęboko, że aż do kręgów kości pacierzowej.

Świadek 12-letnia dziewczynka Sakówna zeznała, że widziała jak Stadnik wchodził do lasku z jakąś panią. Potem słyszała krzyki. Inni świadkowie, mianowicie robotnicy pracujący w pobliżu też słyszeli krzyk. Rzeczą ciekawą jest fakt, iż w rękach zamordowanego znaleziono pęk włosów, których analiza wykazała, że nie były to włosy Trybusiewicza.

Trybusiewicz do winy się nie przyznał, utrzymując, iż w momencie zbrodni znajdował się w mieście w towarzystwie żony. Obronę Trybusiewicza wnosi adw. Ujazdowski.

Bardzo ciekawemi są zeznania świadka Henka, kolegi z instytutu pedagogicznego oskarżonego, z którym Trybusiewicz mieszkał w Warszawie, który w znalezionej przy zamordowanym szarej nicianej rękawiczce poznał rękawiczkę swoją, którą używał w swoim czasie do spółki z oskarżonym.

Bardzo poważnym szczegółem przeciwko oskarżonemu jest nóż fiński, który posiada Trybusiewicz, gdyż ekspert orzekł, że zabójstwo mogło być tym nożem dokonane. Wczoraj miała się odbyć wizja lokalna lasu. I. K.

Z teatrów świetlnych

PALACE — MELODJA SERC.

Z należytym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na ukazanie się pierwszego filmu dźwiękowego produkcji europejskiej, nic więc dziwnego, iż premjera „Melodji serc" spotkała się z należytym powodzeniem.

Oceniając film ten, należy zastanowić się nad dwiema rzeczami: co nowego film ten wnosi do skarbnicy filmów dźwiękowych, — i czy przedstawia on ciekawy materjał dla publiczności.

Jeżeli będziemy tedy oceniać film jako krok naprzód w technice dźwiękowców i jako eksperyment — należy przyznać, iż uczyniono bardzo wiele, by stworzyć rzecz i oryginalną i nową i ciekawą: Film zawiera olbrzymią ilość dźwięków t. zw. pobocznych: słyszymy turkot pociągu, gwizdki policjantów, dzwonki tramwajów, stukania, kaszlania, pluskania wody, głosy zwierząt i t. d. Postarano się ułożyć film w ten sposób, by jaknajwięcej wprowadzić dźwięków i by tę dźwiękowość możliwie urozmaicić. Dzięki wprowadzeniu tak wielkiej ilości dźwięków pobocznych film zyskał oczywiście na bezpośredniości wrażeń; gdy np. bohaterka filmu, wiejska dziewczyna zjawia się do miasta i jest oszołomioną hałasem miasta, przeżywamy z nią te wszystkie wrażenia których ona doznaje. Ilustracje muzyczną sprowadzono do minimum, mamy zamiast niej muzykę miasta, muzykę wsi, muzykę kościoła, jarmarku i t. d. jednym słowem dźwiękowy obraz miejsca w którym się akcja rozgrywa.

Jeżeli przejdziemy do oceny obrazu z punktu widzenia publiczności — staniemy wobec trudnego zadania. Film naogół cieszy się wielkiem powodzeniem, a mimo to trudno nie przyznać, iż zarówno fabuła, jak i strona dramatyczna, znajdują się na poziomie dość niskim. Intryga jest naiwna, akcja bardzo wolna, punkt ciężkości jak w „Śpiewającym błaźnie", przesunięto całkowicie na stronę dźwiękową ze szkodą dla opracowania akcji. Całość przypomina bardzo stare obrazy.

Film posiada jednak dużo ładnych zdjęć, dobra grę śliczney Dity Parlo...., i wiele momentów naprawdę uroczych i miłych... Dlaczego jednak obraz synchronizowany w 4 językach, w Polsce ukazał się z tekstem węgierskim to naprawdę trudno zgadnąć, chyba poto ażeby już nikt nic nie rozumiał. I. K.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

W poniedziałek, dn. 10 marca o godz. 7 wiecz.—w lokalu Rady Zw. Zawodowych, ul. Warecka 7 — II p. odbędzie się **Stołeczna Konferencja Spółdzielcza**, celem przedyskutowania bieżących zagadnień spółdzielczych na terenie m. Warszawy.

Komitet Propagandy Spółdz. Robotniczej prosi o punktualne i niezawodne przybycie.

DZIAŁKI DO WYDZIERŻAWIENIA

Baczność Towarzysze! Sekcja Ogrodów Działkowych Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej ma do swego rozporządzenia działki do wydzierżawienia na Rakowcu.

Każdy za 5 zł. 50 gr. miesięcznie może dzierżawić ogródek wielkości 300 m². Ogródek to zdrowie dla całej rodziny, to miejsce zabaw dla dzieci! Ogródek to odpoczynek po ciężkiej pracy zarobkowej! Ogródek to jarzyny, owoce i kwiaty dla rodziny!

Zapisy na dzierżawę działek przyjmuje tow. **Rybakowa** (Warecka Nr. 7) od 5— 8 wiecz.

Wobec zbliżającej się wiosny należy pośpieszyć z zapisami!

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ

Dziś, w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji, padły wygrane na numery następujące:

Po 25.000 zł. na Nr.: 48053 144699.

Po 20.000 zł. na Nr.: 59355 78420 193147.

Po 15.000 zł. na Nr.: 58562 122796.

Po 10.000 zł. Nar.: 29844 72728 141216 155428.

Po 5.000 zł. na Nr.: 32624 57220 59225 165521 166832 181896.

Po 3.000 zł. na Nr.: 35005 44076 48814 51637 53364 144557 150231 151201 162039 181973 190112.

Po 2.000 zł. na Nr.: 27350 34850 102881 104507 106758 135753 142041 155378 185532 197315 202858.

Po 1.000 zł. na Nr.: 951 45355 50535 63148 64259 69181 100269 120093 131123 134745 140116 143397 175701 181866 203946.

Po 600 zł. na Nr.: 59640 74140 78276 78568 93508 94164 96754 97629 122350 124538 127378 131063 131895 134701 138070 140217 143949 147521 151118 156817 158856 159236 160218 161713 166380 168974 169287 171817 174732 175734 180315 188743 190260 190417 191038 195007 195140 195975 196535 201062 207085 207182 208548 209122 209268 209361.

WYDZIAŁ KOBIECY Z. R. S. S. urządza w niedzielę, 9 b. m. o godz. 7 wiecz.

CZARNĄ KAWĘ

z tańcami w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Bilety w cenie 1 zł. dla członków rob. klubów sportowych, i 1 zł. 50 gr. dla gości.

Odpowiedzi Redakcji

Urzędnikowi. Urzędnik, który zostanie zwolniony na własne żądanie, może otrzymywać zapomogę z Z. U. P. U. dopiero po 3 miesiącach od czasu zwolnienia. Zapomogi będą mu wypłacane zasiłkowo tylko przez 3 miesiące następne. O ile jednak uprzednio opłacał składki do Z. U. P. U. przez 24 miesiące — to na skutek podania może otrzymywać zapomogi jeszcze dodatkowe przez 3 miesiące (razem 6 miesięcy).

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

OSTROWIEC NAD KAMIENNĄ

TO JEST MOŻLIWE TYLKO W CZASACH RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI PRYSTOROWYCH KOMISARZY...

Były Zarząd Kasy Chorych na podstawie wyników przeprowadzonych szczegółowo lustracyj, zarówno z ramienia Zarządu, jak i Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, na posiedzeniu w dn. 16 sierpnia 1929 r. — **jednomyślnie postanowił zwolnić p. Mrowińskiego ze stanowiska dyrektora Kasy, uznając go za szkodliwego dla instytucji pracownika, prowadzącego rozrzutną i szkodliwą gospodarkę.**

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wypowiadał w swoich reskryptach **jaknajgorszą opinję o Mrowińskim,** który stanowisko dyrektora objął, zawdzięczając swemu sprytowi, w roku 1927.

Są to rzeczy dobrze znane! **Aliści obecnie Okręgowy Urząd Ubezpieczeń przywrócił p. Mrowińskiego, gorącego zwolennika B. B. S., na stanowisko dyrektora!**

Takie to „cuda" dzieją się za czasów „radosnej twórczości" komisarzy p. Prystora.

Powrót **Mrowińskiego** do Kasy ubezpieczeni przyjęli z jaknajwiększem oburzeniem, protestując — za pośrednictwem delegacji — u Komisarza Kasy przeciwko tej skandalicznej nominacji i wysyłając zbiorowy protest na ręce ministra pracy, co jednak nie odniosło najmniejszego skutku.

Urzędowanie swoje rozpoczął ten dyrektor z nieprawdziwego zdarzenia, którego wszyscy mieli dosyć — od wydalenia długoletniego i zasłużonego pracownika Kasy.

SOSNOWIEC

POD RZĄDAMI P. PRYSTORA
Gospodarka w sosnowieckiej Kasie Chorych

POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ.

Dnia 24 lutego b. r. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczył się proces **„Głosu Zagłębia"**, z oskarżenia Komisarza Kasy Chorych w Sosnowcu, majora **Wąsowicza.**

Zeznania świadków, nawet tych ze strony Komisarza — rzucają tak **ponure światło** na gospodarkę p. Komisarza w sosnowieckiej Kasie Chorych, że, celem poinformowania o tem opinji publicznej — przytaczamy zeznania w obszernem streszczeniu:

Oto one:

Pp. Ryder i **Budzyński** — ci dwaj świadkowie ze strony Komisarza, udawadniają, że za poprzedniego komisarza **zasiłki dla chorych wynosiły około 38 proc. przypisu, a obecnie do 24 proc. przypisu.**

Adwokat Krzemuski zadaje pytanie p. Wąsowiczowi ile pobiera poborów służbowych. P. Wąsowicz: **1600 zł.**

Tow. **Bielnik:** mam wiadomość, że pensja pana komisarza wynosi cokolwiek więcej aniżeli 1600 zł.

Wąsowicz: — Tak, podniesiono mi pensję do 2000 tysięcy zł. Tow. **Bielnik:** a ile pański poprzednik miał? **Wąsowicz** — 1500 zł. Tow. Bielnik: czy się pan nie myli. — Milczenie. Tow. **Bielnik** zwraca się do świadka p. Syrkiewicza: ile właściwie poprzedni komisarz miał pensji? Świadek **Syrkiewicz 1200 zł.**

Następnie zeznaje cały szereg świadków powołanych przez tow. **Bielnika,** którzy twierdzą, **że po objęciu Kasy Chorych przez p. Wąsowicza lekarze zaczęli masowo wypisywać chorych robotników do pracy, częstokroć nie widząc i nie badając chorego.** Tow. **Ciepiak** stwierdza, że dr. Lipski przedstawił Komisji redukcyjnej do redukcji ludzi, którzy porobili nadużycia w Kasie Chorych, lecz, **będąc przyjaciółmi dra Gosiewskiego sanatora,** do dziś dnia nie są usunięci. Zeznania na tych osobników dał komisarzowi na piśmie, **jednak wszystko zostało zatuszowane.**

Adwokat **Krzemuski:** dlaczego p. zredukowano? Tow. **Cieplak:** dlatego, że należę do PPS.

Tow. tow. **Lebiedzki** i **Babiarz** stwierdzają przed sądem, że „oszczędności" p. Wąsowicza tak daleko się posunęły, że została zlikwidowana w Sielcu, apteka obsługująca około 30 tys. ubezpieczonych, zaś w śródmieściu zostało zlikwidowane ambulatorjum a chorzy wszyscy przekazani do ambulatorjum przy ul. Wawel, gdzie co dzień odchodzi po kilkadziesiąt osób, nieprzyjętych przez lekarzy.

Tow. **Ciołek** stwierdza, że lekarz uskarżał się w ambulatorjum na Piaskach, iż zwierzchnie władze domagają się od niego jaknajkrótszego trzymania chorych na zasiłkach. Zresztą był świadkiem rozmowy telefonicznej, w której miejscowy lekarz tłumaczył się, że już wypisał do pracy w ostatnich dniach 30 ludzi, zaś pozostałych 40 nie może wypisać, gdyż wszyscy gorączkują.

Tow. **Rudzki** zeznaje, że chorzy byli w domu, a lekarz, **nie widząc ich, wypisał do pracy.** Świadek twierdzi, że komisja lekarska przeznaczyła robotnika Bieńko Stanisława do Buska, uznając konieczność kuracji, **lecz komisarz nie zezwolił na wyjazd.** W czasie urlopu dra Kowalskiego, zastępujący doktór przepisał chorej Heucowej lekarstwo, a w aptece Kasy Chorych odpowiedzieli, **iż takiego lekarstwa nie otrzyma i niech sobie kupi w prywatnej aptece, na swój koszt.** Dalej świadek stwierdza, **że niejaki Trefon Franciszek w cztery dni po wypisaniu go do pracy zmarł.**

Tow. **Szymanek** zeznaje, **że chora Baranka została wypisana do pracy i na trzeci dzień po wypisaniu już zmarła. Lekarze zaś ciągle twierdzili, że muszą ograniczyć liczbę chorych.**

Tow. **Ozner Antoni** stwierdza, **że Cichy Michał został przez lekarza w ambulatorjum w Zagórzu uznany za zdrowego, a w cztery dni potem zmarł.**

Tow. **Hetmańczyk** zeznaje, że Komisja lekarska uznała Wojtasika Władysława za zdrowego, **a Wojtasik w 9 dni zmarł przy pracy, pomimo, że przez te 9 dni chodził na wizytę i prosił d-ra, aby go zwolnił z pracy.**

Tow. **Tracz** zeznaje, że był świadkiem jak dochodziło w ambulatorjum Będzin do rozpaczliwych scen pomiędzy chorymi z powodu wypisywania ich do pracy. A. Dr. Ferber niejednokrotnie czynił wymówki d-rowi Pęskiemu, iż nie stosuje się do polecenia komisarza i za dużo trzyma chorych. Świadek ze łzami w oczach mówi: wyrzucili mnie z pracy za przynależność do PPS. Byłem zmuszony przerwać szkołę dla dziecka, aczkolwiek na moje miejsce został przyjęty kto inny. Byłbym się utrzymał przy pracy, gdybym był jak mi radził jeden z inżynierów udał się do d-ra Gosiewskiego, **lecz sumienia swego nie chcę sprzedawać.**

Pozatem cały szereg świadków z Zawiercia i Poręby stwierdziło, **że wszędzie oszczędności były robione kosztem zdrowia i lekarstw.**

NOWY TARG

JESZCZE JEDEN Z PRYSTOROWYCH KOMISARZY...

Komisarzem w Powiatowej Kasie Chorych w **Nowym Targu** (Małopolska) został mianowany niejaki p. **Józef Jończy,** majster stolarski. Mimoto, a to, że przed kilku laty był on prezesem Zarządu Kasy i że za jego czasów rozwiązano Zarząd Kasy za szkodliwą i nieudolną gospodarkę. Natomiast jest rzeczą ważniejszą, że ów Jończy, jak się pokazuje, został zasądzony przez sąd w Czarnym Dunajcu za przekroczenie z § 461 u. k. (oszustwo) wyrokiem z 25.V.1927, L. U. 989-26 **na karę aresztu przez dni 15,** zamienioną na grzywnę 300 zł.; na skutek jego odwołania Sąd Okręgowy wyrok zamienił w tym kierunku, iż obniżył karę na 5 dni, z zamianą na 50 zł. Po wejściu w życie amnestji kara ta została umorzona.

Obecnie p. **Jończy** ma nową rozprawę sądową w sądzie powiatowym w Nowym Targu, gdzie został oskarżony przez swego robotnika, **Władysława Podmokłego,** o zwrot kwoty 265 zł. z kosztami za pobieranie przez cały okres pracy **Podmokłego** składek do Kasy Chorych, mimo że Podmokłego **do Kasy nie zgłosił,** tak iż ten musiał leczyć chorą żonę na własny koszt.

Na rozprawie dnia 22.II r. b. p. komisarz Jończy niedwuznacznie przyznał się do zarzuconego mu przekroczenia.

P. Jończy poprzednio już był kilkakrotnie karany za celowe i świadome niezgłaszanie swych robotników do Kasy Chorych.

Jako komisarz Kasy, wykonuje roboty stolarskie dla tejże Kasy w swoich warsztatach, co sprzeczne jest z istniejącemi przepisami. Za niecałe trzy miesiące urzędowania zaliczył sobie około 1200 zł. za wyjazdy służbowe, mimo że zaledwie kilkakrotnie był w Zakopanem i to przeważnie w godzinach nieurzędowych.

Fakty podane mogą być udowodnione, oprócz podanych liczb, także oświadczeniami zainteresowanych osób.

ŁÓDŹ

POŻAR W FABRYCE SCHEIBLERA I GROHMANA

Onegdaj późną nocą, około godz. 12.30 w nocy, stróż ogniowa zaalarmowana została wybuchem groźnego pożaru w zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Palił się magazyn odpadków bawełnianych.

Około godz. 2-ej pożar zdołano zlokalizować. W płonącym magazynie znajdowały się zapasy odpadków, wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

POZNAŃ

PROCES O NADUŻYCIA W POZNAŃSKIEJ KOLEJOWEJ KASIE EMERYTALNEJ

Rozpoczął się tu proces o nadużycia w Kolejowej Kasie Emerytalnej w Poznaniu. Według aktu oskarżenia, nadużycia sięgają około 6 miljonów złotych. Proces potrwa prawdopodobnie do końca marca.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

PRACOWNICY SKLEPOWI W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY

Pracownicy sklepowi, a w szczególności pracownicy sklepów spożywczych i winno - kolonjalnych, są tą kategorją pracowników, w stosunku do których ustawa o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinnym tygodniu nie została zastosowana, nie mówiąc już o innych ustawach ochronnych. jak o urlopach, o pracy młodocianych, o ubezpieczeniu emerytalnem, których zastosowanie względem nich oparte jest na zupełnej dowolności ze strony pracodawców.

Wanunki te pogorszyło w znacznej mierze rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, umożliwiające ni mniej, ni więcej, tylko 12 godzinny dzień pracy. Artykuł 2-gi rozporządzenia dozwala na otwarcie sklepów spożywczych i winnokolonjalnych do 12 godzin na dobę.

Chociaż art. 15 wspomnianego rozporządzenia zastrzega, że przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy pracowników najemnych, a w szczególności o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, nie zostają w niczem naruszone, to jednak w praktyce dzieje się wprost przeciwnie.

Mamy piękne ustawodawstwo ochronne na papierze, które chwalimy się w Genewie, a w rzeczywistości ludzie pracy są pozbawieni w praktyce jakiejkolwiek ochrony.

Mało tego, dowiadujemy się jeszcze, że Komisarjat Rządu na m. Warszawę, w porozumieniu z Min. Spraw Wewn., przygotowuje nowe „dobrodziejstwo" dla pracowników, w postaci zarządzenia wykonawczego, które przewiduje, **że sklepy mogą być otwarte od 5-ej rano do 7-ej wieczór.** Jeżeli nawet będzie tam zaznaczone, że ustawy ochronne i t. p. nie mogą być w niczem naruszone, istnieją uzasadnione obawy, iż będzie to tylko prepis papierowy.

W praktyce bowiem pracownicy sklepowi pracują tyle godzin, przez ile sklep jest otwarty, a nawet dłużej, bo od zamknięcia sklepu „od frontu" do wyjścia pracownika też sporo czasu upływa.

Związek Zawodowy Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. Warszawy (Sienna 16) i Związek Pracowników Spółdzielczych (Nowogrodzka 21) zwołują w tej sprawie wspólne zgromadzenie pracowników sklepowych w dn. 9 marca r. b. o godz. 11 rano w sali Zw. Handlowców, Sienna 16.

POSTULATY KUCHMISTRZÓW I KELNERÓW

W ministerjum Pracy w głównym inspektoracie pracy, odbyła się dwustronna konferencja w sprawie warunków pracy kuchmistrzów i kelnerów w restauracjach. Z ramienia Związku Zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego obecni byli tow. tow. **Bawarski, Purwin, Janicki** i **Skotnicki.**

Delegaci pracowników zażądali zastosowania siódmego dnia wypoczynkowego w tygodniu, faktycznej inspekcji pracy w zakładach restauracyjnych, wprowadzenia regulaminu ustawowego i książeczek obrachunkowych etc.

W wyniku postanowiono, że w niedalekim czasie zwołane będzie specjalne zebranie dla omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej, któraby wszystkie te sprawy rozstrzygnęła, oraz powołania do życia komisji rozjemczej.

Pracodawcy przyrzekli również, że w najbliższym czasie wprowadzony będzie regulamin pracy i wydane będą pracownikom książeczki obrachunkowe.

Z ŻYCIA PARTJI

Konferencja Organizacji Tramwajowej P. P. S. W poniedziałek, 10 marca o godz. 5.30 popoł. w lokalu Długa 19, odbędzie się doroczna Konferencja Organizacji Tramwajowej P. P. S. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie ustępującego Komitetu. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Referat polityczny. 4) Wybory Władz Organizacji Tramwajowej P. P. S. 5) Wolne wnioski. Wzywa się wszystkich tow. tow. tramwajarzy do punktualnego przybycia.

Egzekutywa Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

PREZYDJUM EGZEKUTYWY W. O. K. R. We wtorek dn. 11 marca o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie prezeydjum egzekutywy W. O. K. R-u. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Arciszewski, Barlicki, Wąsik, Haupa, Wysocki i Zawadzki Edward.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Jerozolima. W niedzielę, dn. 9 marca o godz. 10 rano w lokalu Leszno 53, zebranie Koła fabrycznego P. P. S. „Norblin".

RUCH ZAWODOWY

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókien., Oddział I (Grzybowska 57). W niedzielę, dn. 9 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się zebranie pończoszników i pończoszarek kotonowych. Zarząd wzywa o jaknajliczniejsze przybycie. Sprawy b. ważne.

Zarząd Związku Pracowników Kas Chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych Rz. P. oddział Warszawa I, podaje do wiadomości, że termin walnego zebrania oddziału zostaje przeniesiony z dn. 15 marca r. b. na dzień 22 marca r. b. o godz. 19.30 w I terminie, a o godz. 20-ej w II terminie.

Walne zebranie odbędzie się w sali Zw. Handlowców przy ul. Siennej.

MŁODZIEŻ

Wzywa się kierowników kół: Wola, Mokotów, Ochota i Leszno, by zgłosili się do tow. A. Rubinsteina po bilety do kolportażu na wieczornicę, która się odbędzie w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57.

Kierownicy pozostałych kół zechcą się zgłosić do tow. Góralczyka po odbiór biletów na wieczornicę, która się odbędzie tegoż dnia w lokalu Dzielna 95.

Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Koło „Wola" im. Montwiłła - Mireckiego urządza w niedzielę o godz. 10 rano wycieczkę do Zachęty Sztuk Pięknych. Zbiórka przed Zachętą o godz. 9.30. Cena biletu groszy 50.

Koło im. L. Misiołka — Dzielna 95. W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. odbędzie swe posiedzenie w sobotę 8.III o godz. 5 popoł. Warecka 7.

Komisja Rewizyjna Warsz. Org. Młodz. T. U. R. We wtorek 11 b. m. posiedzenie Komisji. Bezwzględnie konieczna obecność tow. tow.: Reissa, Porczka, Rządżewskiego, Stelmaszka i Grabowskiego, oraz tow. tow.: Kopiakówny i Malickiego.

Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Koło im. L. Waryńskiego. W niedzielę, dn. 9 b. m o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19, zebranie towarzyskie. Towarzysze z innych kół mile widziani.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej urządza dn. 9 marca t. j. w niedzielę, wycieczkę na wystawę mieszkaniową. Zbiórka na Placu Teatralnym (obok Teatru Narodowego) o godzinie 10.30. Bilety po 60 gr.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kult. Oświat. Zw. Prac. Komunal. i Instyt. Użyt. Publicz. Oddz. VI (tramwaje) Zawiadamia członków, że zebranie Komisji odbędzie się w dniu 12 marca 1930 r. (w środę) godz. 7-ma wieczór. Stawiennictwo punktualne i obowiązkowe.

Zarząd.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa towarzyszki, które zapisały się na Kurs instruktorski, by przybyły w sobotę 8 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem punktualnie do lokalu przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11 na

uroczyste otwarcie kursów.

Koło Kobiet dzielnicy Grochowskiej. Zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek, 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Osieckiej. Pogadanka na temat: „Zagadnienie pokoju światowego", wygłosi tow. Kazimiera Zawadzka.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. We wtorek, 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul.Leszno 53, parter, odbędzie się zebranie, na którem tow. poseł Antoni Szczerkowski wygłosi referat na t. „Obecny kryzys gospodarczy". Wstęp wolny dla członków partji i sympatyków.

Wydział wzywa towarzyszki z kół dzielnicowych, z klubów kobiet pracujących i klubów sportowych oraz przedstawicieli związków zawodowych o wzięcie udziału w zebraniu i w dyskusji.

UJĘCIE BEZCZELNEGO OSZUSTA

ARESZTOWANIE 30 OSÓB.—WYKRYCIE KRADZIEŻY 1500 MTR. TORU TRAMWAJOWEGO

W miasteczku Powązki, obok kolonji im. Staszica, od przejazdy kolejowego na ul. Burakowskiej był ułożony na przestrzeni 1700 mtr. tor tramwajowy, należący do tow. budowy i eksploatacji podmiejskiej linji tramwajowej Warszawa — Placówka — Izabelin. Rozpoczętą budowę toru przerwano. Pozostały materjał jak również wybudowany tor były bez żadnego dozoru. Dn. 5 b. m. będący w obchodzie st. przod. 26 komisarjatu Jakóbowicz zatrzymał na ul. Chocimskiej 2 wozy na których wieziono 46 podkładów drewnianych oraz osobnika niosącego 2 podkłady. Wszystkich przeprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: Aleksander Kosiński (Chotomska 12), Michał Kostrzewa (wieś Wawrzyszew, gm. Młociny) i Józef Krupiński (Ciechanowska 6). Wzięci w krzyżowy ogień pytań wspomniani przyznali się, że podkłady kupili od jakiegoś inżyniera, który kieruje robotami, przy usuwaniu toru tramwajowego na Powązkach. Po nitce do kłębka dochodzenie przybrało sensacyjny obrót. Przy pomocy zarządzonej obserwacji, nazajutrz t. j. dn. 6 b. m. policja udała się na miejsce rozbudowy toru i aresztowała rzekomego inżyniera. Okazał się nim 40-letni Alfons Cynian zamieszkujący przy ul. Rybaki, później Bugaj 18, a ostatnio nigdzie niemeldowany. Zatrzymano również wspólnika bezczelnego oszusta, 26-letniego Aleksandra Stefana Kubiaka (Rynek Starego Miasta 3). Badani przyznali się, że już od 6 miesięcy rozbierali, przy pomocy okolicznych mieszkańców, wspomniany bezużytecznie leżący i zarośnięty trawą tor tramwajowy. Podkłady drewniane Cynian sprzedawał okolicznym mieszkańcom, hurtem lub na sztuki, zaś biednym, będąc wspaniałomyślnym, kazał brać bezpłatnie. Szyny i inne części żelaza bezczelny oszust sprzedawał właścicielom składów żelaza: Mechelowi Monk (Marszałkowska 63), i Danielowi Finkielkrautowi (Prosta 17). Ażeby ułatwić sobie sprzedaż oraz niewzbudzić podejrzenia u nabywców, Cynian okazywał po mistrzowsku sfałszowane, pisane na maszynie zaświadczenia, iż sprzedawane podkłady i szyny pochodzą z legalnego źródła. Między innemi posiadał zaświadczenie oficera dla spraw materjałowych D. O. K. I — z fałszywym podpisem i stemplem. Tym sposobem w przeciągu pół roku Cynian rozebrał i sprzedał całkowicie urządzony tor na przestrzeni 1500 mtr.

Wartość skradzionego toru wynosi 9.000 zł. Oprócz Cyniana, jego pomocnika i właścicieli składów żelaza policja aresztowała jeszcze 26 osób — zamieszanych w tej aferze. W rejestrach w urzędzie śledczym okazało się, Cynian był 15 razy notowany za kradzieże, przywłaszczenia, awantury, usiłowanie rabunku i t. d. Pozostali oskarżeni jak widać z powyższego, wpadli przypadkowo, gdyż byli moralnie przekonani, że przy rozbudowie toru pracuje istotnie inżynier.

POSTRZELENIE I UJĘCIE 4 ZŁODZIEJÓW

Nocy ub. około godz. 2. m. 30 st. post. Teodor Gutowski, zauważył przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Przebieg siedmiu podejrzanych mężczyzn. Na widok policjanta rzucili się oni do ucieczki w kierunku remizy tramwajowej na ul. Sierakowskiej. Policjant wezwał uciekających trzykrotnie do zatrzymania się, a następnie wystrzelił dwa razy z rewolweru w górę, poczem po raz trzeci wycelował do jednego z uciekających. Strzał był celny. Ranny upadł. Na odgłos strzałów nadbiegło dwóch policjantów oddziału konnego, przy pomocy których st. post. Gutowski zdołał ująć jeszcze 3-ch uciekających. Pozostali — zbiegli. Ujętych oraz rannego przeprowadzono do 4-go komisarjatu. Rannym w lewe podudzie okazał się Józef Wyczółkowski, pozostałymi zaś: Jan Frankowski, Jan Gnatowski i Jankiel Ćwiler. Znaleziono przy nich korbę, świder, łom, 2 latarki elektryczne, świecę i zapasową baterję.

Szajka złodziejska planowała okraść fabrykę wyrobów cukierniczych „Apollo". Rannego złodzieja Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha, gdzie przy łóżku czuwa policjant.

ŚMIERTELNY SKOK DO WISŁY

Nocy wczorajszej o godz. 1-ej m. 30 ze środka mostu Kierbedzia skoczył do Wisły jakiś mężczyzna, który wkrótce znikł z powierzchni wody. Zarządzone natychmiast poszukiwania przez pełniących służbę funkcjonarjuszów komisarjatu rzecznego, nie dały wyniku. Denat nie pozostawił na moście żadnych śladów. Na powierzchni wody również nie znaleziono czapki lub kapelusza.

Z GŁODU

Do sklepu spożywczego, przy ul. Hożej 48, przywiózł pieczywo woźnica Michał Kwiatkowski. W chwili, gdy wszedł on z koszem do sklepu, do furgonu podskoczył jakiś mężczyzna, który odsunąwszy drzwi skradł 8 klgr. bochenek chleba razowego i zaczął uciekać. Zaalarmowany woźnica pogonił za złodziejem i wkrótce ujął go. Przyprowadzony do 11-go komisarjatu podał się za Józefa Ż. Zeznał on, że kradzieży dopuścił się z głodu.

130 DOLARÓW SKRADZIONO W „12"

W wczoraj „doliniarze," grasowali w tramwajach linji „12", z pomyślnym wynikiem. Jednemu z pasażerów Michałowi Toderukowi, obywatelowi rumuńskiemu, zegarmistrzowi, który wracał z Rosji do Rumunji, po przecięciu kieszeni skradziono 130 dolarów gotówką, które miał zawinięte w gazetę rosyjską. Poszkodowany oświadczył, że obok niego cisnęli się kobieta i 2-ch mężczyzn, który prawdopodobnie stanowili szajkę doliniarzy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE BEZROBOTNYCH

W państwowym instytucie dentystycznym, przy ul. Marszałkowskiej 116 otruł się jodyną 20-letni Wacław Kwiatkowski, bez zajęcia (Bema 52). Pogotowie przewiozło desperata do domu.

— 24-letni Henryk Wojciechowski, bez zajęcia (Karolkowa 21) napił się esencji octowej w bramie przy ul. Chłodnej 68. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

NIE NARZEKAĆ!

Zbyt się już rozpanoszyło bezradne narzekanie na ciężkie czasy. Pogrążamy się w atmosferze pesymizmu, załamujemy ręce, ale poprzestajemy na stwierdzeniu faktu, że jest źle i nawet nie staramy się szukać wyjścia z tej sytuacji, szukać dróg i środków do poprawy.

Kryzys jest oczywiście.

I ograniczenie produkcji, konsumcji i bezrobocia. Ale już nieraz byliśmy uczestnikami kryzysów i jakoś, dzięki Bogu, przetrwaliśmy. Ciężkie czasy są wszędzie. W Anglji jest ½ miljona bezrobotnych, w Niemczech — 3 miljony! U nas przynajmniej pod tym względem jest znacznie lepiej.

Zrewidujmy swą gospodarkę osobistą. Czy żyliśmy według zgóry ułożonego budżetu? Przeważnie — nie! Czy tworzyliśmy sobie rezerwę pieniężną na ciężkie czasy, oddając część zarobku na książkę oszczędnościową do P. K. O.? — Nie! Przyznajmy, że budżet nasz był nieco za duży, a środki za małe. Źle obchodziliśmy się z pieniędzmi, żyliśmy bez rachunku, nie oszczędnie. Przeżywamy ciężkie czasy, wywołane wieloma skomplikowanemi przyczynami, dostajemy dobrą szkołę życia!

Zacznijmy od uzdrowienia stosunków we własnem, małem gospodarstwie. Jaknajdalej posunięta skromność w wydatkach, nic ponad możność, liczenie się z groszem, pozatem szczególnie pilna, wytrwała praca, myśl nieustanna o zwiększeniu wysiłków i zarobków, no i bezwzględna oszczędność, o składanie trochę grosza do P. K. O. na rezerwę, na kapitał przetrwania kryzysu. Wszystwo złe przejdzie, ale trzeba mieć siłę materjalną i moralną przetrwania.

Nie narzekać! Wytrwać, pracować oszczędzać!

M. Cz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt. — 13.10 — 15.45 Komunikat i przerwa. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.—17.15 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. — 17.45 Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Janek Znajda", pióra Haliny Hohendlingerówny. — 18.45 Rozmaitości, występ. Wł. Waltera. — 19.10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. — 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT-a. — 19.58 — 20.00 Sygnał czasu.— 20.00 Wiadomości bieżące. — 20.15 Feljeton p. t. „Na Polskiej Kolon ji Górniczej we Francji", wygł. p. Stanisław Knauff. — 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. — 22.00 Feljeton p. t. „Nos i nogi piechura", wygł. p. M. Gruszecki. — 22.15 Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dziś. Pogoda chmurna z przelotnym deszczem lub śniegiem w Polsce zachodniej, pozatem rankiem jeszcze dość pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. Nieco cieplej. Słabe, na wybrzeżu silniejsze wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Rejestracja wózków ręcznych. W sobotę, 8 b. m., w kolejnym dniu rejestracji wózków ręcznych, winni zgłosić się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z r. 1929 od 601 do 800. Przy zgłoszeniu należy przedstawić: przy wymianie posiadanych już dowodów rejestracyjnych — dowód zarejestrowania wózka z r. 1929, a przy rejestrowaniu wózka poraz pierwszy — dowód tożsamości właściciela wózka ręcznego (dowód osobisty lub wyciąg z ksiąg meldunkowych).

„Dni Niemowlęcia" bez kwesty ulicznej. W dniach 9 — 12 marca Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta" urządza swoje „Dni" dorocznej zbiórki, donosząc, że kwesty ulicznej się wyrzekło, ufne, że sprawa na tyle już jest bliską sercom Warszawian, iż plakaty obwieszczające kwestę wystarczą, aby datki niesiono do P. K. O. (Konto 16888), do najbliższej redakcji lub do biura Towarzystwa (Nowy Świat 8-10 m. 26).

T-wo Edukacji Narodowej organizuje odczyt prof. d-ra Stanisława Kota p. t. „Kryzys Kultury Narodowej a Wychowanie Publiczne", który odbędzie się dziś 8 marca 1930 r. o godz. 19-ej w auli Uniwersytetu.

Odczyt. Dnia 9 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się odczyt prof. I. **Myślickiego** p. t. „Nowoczesne metody wychowania moralnego" z cyklu bezpłatnych wykładów **Collegium Publicum** — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, III piętro).

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś, w sobotę o g. 9.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Trębackiej 10 wieczornica taneczna.

Odczyty popularne. Staraniem wydziału oświaty i kultury magistratu odbędzie się w niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 13-ej w sali kinematografu miejskiego odczyt prof. J. Rostafińskiego p. t. „Laponja i Koło Podbiegunowe", ilustrowany przyzroczami i zdjęciami filmowemi.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział oświaty i kultury magistratu organizuje w najbliższym tygodniu następujące wycieczki: w niedzielę, dn. 9 b. m., 1) Gazownia na Ludnej, 2) Zamek (prow. p. E. Boss), 3) Biały Domek oraz Teatr w Pomarańczarni (prow. p. E. Mikołajczyk), w poniedziałek, dn. 10 b. m., Dostrzegalnia Tow. Miłośników Astronomji; w piątek dn. 14 b. m., Laboratorjum wytrzymałości tworzyw w Politechnice. Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje i zapisy w gmachu Magistratu (Senatorska 14), poprz. ofic. 4 p. tel. 280-85.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Życie zaczyna się jutro".
Apollo: „Uroda życia".
Atlantic: „Czterech djabłów".
Casino: „Ofiarna noc" z Farrelem.
Capitol: „Awantury chińskie".
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa, z Solskim i Halamą.
Filharmonja: „Pokusy Broadwayu" i „Słodycz grzechu".
Miejski: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo.
Pan: „Higjena seksualna".
Palace: „Melodja serc".
Splendid: „Białe cienie".
Stylowy: „W zaułkach Szanghaju".
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Na froncie nic nowego".
Wisła: „Halka" — Moniuszki. Polski film śpiewno-dźwiękowy.
Wodewil: „Miłość w ekspresie" i „Monty wywiadowca" z Mary Prevost.
Znicz: „Świat nocy" z Anną May Wong.
Akropolis: „Sally" z Collen Moore.
Bajka: „Żelazna maska".
Hollywood: „Dziewica z Kairu".
Heljos: „Miłość kozaka".
Italja: „Żelazna maska".
Kometa: „Kult ciała".
Lux: „Halka".
Mewa: „Płodność".
Promień: „Szlakiem hańby".
Riviera: „Kult ciała".
Stella: „Egzotyczna kochanka".
Sokół: „Grzeszna miłość".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Skandale w rodzinach „wybrańców"

Zerwane zaręczyny księżniczki rumuńskiej. Ucieczka następczyni tronu Monaco



SKANDAL NA DWORZE RUMUŃSKIM.
Księżniczka rumuńska Ileana.

Czytelnicy gazet prawdopodobnie zauważyli w dziennikach z ostatniego miesiąca następujące krótkie, ale wymowne depesze:

30 stycznia. W Bukareszcie ogłoszono oficjalnie zaręczyny księżniczki Ileany z niemieckim księciem Hochbergem.

4 lutego. Ks. Hochberg otrzymał tytuł księcia rumuńskiego królewskiej krwi.

17 lutego. Zaręczyny spotkały się z gwałtowną krytyką i opozycją ze strony kół politycznych. Hrabia opuścił Bukareszt; księżniczka widziała się z nim na dworcu kolejowym.

19 lutego. Rumuński premjer skonstatował, że zebrane o hr. Hochbergu wiadomości bardzo źle mówią o jego przeszłości i wobec tego ogłosił, że zaręczny zostały zerwane.

20 lutego. Królowa Marja i księżniczka Ileana wyjechały do Egiptu.

21 lutego. Skonstatowano, że hr. Hochberg został w roku 1924 skazany w Berlinie na karę więzienia za nadużycia seksualne.

23 lutego. Hr. Hochberg, przebywający w Cannes, oświadczył, że zaręczyny bynajmniej nie zostały zerwane, owszem że posiada telegram od księżniczki, którego treść upoważnia go w zupełności do tego twierdzenia.

25 lutego. Oficjalne zerwanie zaręczyn książęcej pary.

26 lutego. Królowa Marja w towarzystwie księżniczki Ileany przyjechały do Kairu, skąd udadzą się do Jerozolimy.

Niejednego prawdopodobnie zaciekawi, co było powodem zerwania zaręczyn i co nagle skłoniło królowę Marję wraz z córką do tej dziwnej podróży do Egiptu i Palestyny.

Otóż młoda księżniczka rumuńska Ileana marzyła o koronie. Nieraz nawet pojawiały się w prasie wiadomości to o jej zaręczynach z hiszpańskim następcą tronu, to znowu z królem Borysem bułgarskim, lub z którymś z książąt dynastji angielskiej, wspominano nawet o księciu Walji... Były to jednak tylko pogłoski, lub pobożne życzenia „dworu" rumuńskiego. Ponieważ czas płynął, a żaden królewicz się nie pojawił aby włożyć królewską koronę na skronie księżniczki, ta ostatnia chcąc nie chcąc musiała zrezygnować ze swych aspiracji królewskich.



KSIĘŻNA CHARLOTA,
jedyna córka księcia Ludwika, zażądała wydalenia jej męża, Piotra , z granic księstwa.

Dnia 30 stycznia księżniczka Ileana zaręczyła się już nie z żadnym ukoronowanym władcą, ani z żadnym następcą tronu (tych zresztą na tym świecie jest coraz mniej, a ilość ich można obecnie policzyć na palcach jednej ręki), lecz z hrabią Hochbergem, drugim synem księcia na Porczynie. Ciekawy świat rozumował. że księżniczka uczyniła to z miłości, lecz jakież zdziwienie ogarnęło tych ciekawych, gdy dowiedzieli się, że zaręczyny zostały zerwane. Księżniczka Ileana zerwała z synem księcia na Porczynie dlatego, że jest to hulaka, blagier ,zboczeniec. Komunistyczna „Rote Fahne" ogłosiła krótki, lecz wymowny życiorys jego, i jego poprzednie przygody miłosne, te zaś były tego rodzaju, że nie wróżyły wcale szczęścia w miłości, między innemi wyszło na jaw, że narzeczony miał przed sądem berlińskim proces o wykroczenia seksualne i że w tym procesie zapadł wyrok skazujący.

W rezultacie berlińskich „odkryć" hr. Hochberg wyjechał szybko a dyskretnie z Bukaresztu. Po tym wyjeździe wyszły jednak na jaw inne jego grzeszki. Oto do dworu zgłosił się wielki jubiler bukareszteński królewsko-rumuński „hoflieferant" i uzupełnił nieco ze swej strony komunistyczny życiorys z „Rote Fahne". Hr. Hochberg zamówił u niego brylanty i wspaniały pierścień zaręczynowy — dary dla ukochanej i... .zapomniał uregulować rachunek. Po bezskutecznych przypominaniach zaniepokojony o swą zapłatę złotnik udał się do dworu i tam wreszcie postanowiono celem uniknięcia skandalu wyrównać zaręczynowy dług hr. Hochberga. Czy był to „jedyny i ostatni" i czy wślad za pierwszym nie posłano na dwór rumuński więcej podobnych rachunków, kroniki bukareszteńskie milczą.

Księżniczka Ileana opuściła teraz swą ojczyznę, aby zdala od niej leczyć się po przykrych przejściach.

***

Jeszcze nie ucichły echa niedoszłych zaręczyn księżniczki rumuńskiej ,a już prasa donosi o nowym skandalu tym razem w rodzinie księcia Monaco. Mianowicie z kraju uciekła księżna Szarlota, córka „panującego" księcia tego państewka. Doniosła ona ojcu, że powróci do kraju wówczas, gdy z Monaco wyjedzie jej małżonek książę Piotr z którym księżna żyje w niezgodzie. W związku z tym skandalem pogorszyła się znacznie sytuacja polityczna w księstwie. Rozeszły się nawet pogłoski o odroczeniu daty wyborów, ale partje grożą w tym wypadku proklamowaniem Republiki. Najbliższe dni prawdopodobnie wyjaśnią sytuację.



SKANDAL NA DWORZE RUMUŃSKIM.
Książę niemiecki Hochberg.



Ogólny widok Monaco.



Królowa rumuńska Marja wraz z księżniczką Ileaną w Kairze.

ZE SPORTU

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

POCZĄTEK BOKSERSKICH MISTRZOSTW STOLICY.

W piątek w sali ośrodka w. f. rozpoczęły się trzydniowe zawody bokserskie o mistrzostwo Warszawy. Ogółem zgłosiło się 65 zawodników, Polonia wystawiła 18 zawodników, Skra — 14, YMCA — 12 i t. d. Finały odbędą się w niedzielę.

Z GIER SPORTOWYCH.

Mecz koszykówki kobiecej Warszawa — Łódź zostanie najprawdopodobniej przełożony na późniejszy termin.

Obóz dla kobiecej hazeny i koszykówki odbędzie się w sierpniu nie w Wągrowcu, lecz w Rudzie pod Łodzią.

Finał turnieju siatkówki we Lwowie wygrał AZS bijąc Sokół 30:17.

Do mistrzostw świata w hazenie zgłosiły się Jugosławja, Czechosłowacja, Francja, Polska i prawdopodobnie Rumunja i Grecja.

KURS TRENERÓW PIŁKARSKICH.

Kurs trenerów piłkarskich ośrodka w. f. rozpoczyna się definitywnie 16 bm. Kandydaci zostaną powiadomieni o przyjęciu i winni zgłosić się 16 b. m. o godz. 10 rano w okręgowym ośrodku w. f.

PIERWSZY BIEG NA PRZEŁAJ W STOLICY.

Do niedzielnego propagandowego biegu na przełaj ośrodka w. f. zgłoszenia napływają bardzo licznie. Zbiórka zawodników do badania lekarskiego o godz. 8 rano w ośrodku w. f.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Boisko Skry 12.45 Makabi II — ZASS II, godz. 14.30 Makabi — ZASS.

Lokal Gazowni (Ludna 10) godz. 19 pierwszy dzień zapaśniczy mistrzostw stolicy.

Ośrodek w. f. godz. 19.30 dalszy ciąg bokserskich mistrzostw Warszawy. Rozegrane będą ćwierćfinały we wszystkich wagach.

Lokal YMCA (Ujazdowska 22) godz. 18 mecz pingpongowy Hasmonea (Łódź) — YMCA.

PAMIĘTAJ O „TYGODNIU WERBUNKOWYM"

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8.89, dewizy New York 8.905, kabel 8.92½. Dewizy europejskie wykazały lekką zwyżkę. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.84. Na rynku prywatnym dolary 8.89½, ruble złote 4.70, czerwońce sowieckie 1.60 dol.

Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja utrzymana; Zwyżkę osiągnęły jedynie Starachowice z 20.50 na 21.00, oraz Haberbusch z 106.00 na 107.00. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 4% Premjowa Pożyczka Inwest. z 126.50 na 127.50, wyżej notowano również „dolarówkę". Listy zastawne osiągnęły przeważnie zwyżkę.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Uprowadzenie z Seraju" „Szopeniana"

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
o 8 w. „Magja"

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie wieczorem „Turandot" Gozziego, pełna wesołości groteska baśniowa w opracowaniu poetyckiem E. Zegadłowicza z ilustracją muzyczną, która zyskała ogromne powodzenie wśród publiczności.

Dziś i jutro godz. 4 popoł. przedstawienie „Turandot" dla młodzieży.

Teatr Wielki. Dziś „Uprowadzenie z Seraju" i „Szopenjana".

W niedzielę wieczór drugi i ostatni występ gościnny prymadonny włoskiej p. Marji Labia w „Carmen".

W poniedziałek Opera nieczynna, we wtorek „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Dziś sztuka Tadeusza Rittnera „Don Juan".

W niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu „Kres wędrówki".

Teatr Nowy. Codzienie „Magja".

Teatr Letni. Dziś „Mąż naszej panienki".

W niedzielę o 4-ej „Książę małżonek".

Teatr Polski: Dziś „Melodramat"

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych sztuka amerykańska „Rywale" z Kazimierzem Junoszą - Stępowskim, Samborskim i Jarkowską.

Teatr Mały: „Związek niedobrany".

Jutro o godz .4 popoł. po cenach zniżonych „Wilki w nocy".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo" „Dokoła Bartel".

Operetka Warszawska, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Niecałowana żona".

„Wesoły Wieczór". Dziś rewja „Weź mnie".

Teatr „Momus". Senatorska 29. Dziś „Siódme niebo"

Szopka Polityczna (Nowy Świat 19). Dziś „Szopka polityczna" o godz. 7.15 i 9.30.

Teatr Mignon, Marszałkowska 81 b. Dziś rewja p. t.: „Na księżycu".

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

Koncert Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina. Laureaci Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina, występują w sobotę wieczorem w dniu 8 b. m. w sali Konserwatorium z dorocznym koncertem uczniowskim.

Cyrk Staniewskich (w gmachu Cyrku Warszawskiego). Dziś i codziennie o godz. 8.20 wiecz. wielki program, 16 atrakcyj światowych.

„Jaś Lotnik" w Hollywood. W niedzielę o 12 m. 15 odbędzie się premjera opowieści współczesnej dla dzieci i młodzieży p. t. „Jaś Lotnik" pióra T. Ortyma. Bilety u Chodowieckiego (Krak. Przed. 9).

„Kopciuszek" w Komecie. W niedzielę o 12 m. 15 bajka w 4 obrazach T. Ortyma „Kopciuszek". W wspaniałym tym widowisku bierze udział 32 osób, chór, balet i orkiestra, statyści.

Królewna Wiosna w „Capitolu". W niedzielę dn. 9 marca o godz. 12.30 w poł. pierwszy wiosenny poranek dla milusińskich: „Stach Ochotnik", oraz „O chlebie i wodzie".

Kasa Chorych m. Warszawy zamierza oddać w drodze przetargu za pomocą pisemnych ofert i na podstawie porównawczego zestawienia cen, konserwację (froterowanie i wiórkowanie) podłóg, mycie okien oraz czyszczenie bronzów w czasie od 20 marca 1930 r. do 20 marca 1931 r.

Oferty w należycie zamkniętych i zalakowanych kopertach z nadpisem: „Oferta na przetarg pod hasłem „Czystość" składać należy w Kancelarji Głównej Kasy Chorych ul. Polna 30 do dnia 12 marca 1930 r. — godz. 12.

Szczegółowe warunki dotyczące dokonywania robót wydaje Wydział Gospodarczy, Solec 93, w godzinach urzędowych.

Kasa Chorych m. Warszawy zastrzega sobie prawo:

1) wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu,
2) zarządzenie przetargu ustnego,
3) zażądania od reflektantów złożenia wadjum w wysokości zł. 200,
4) unieważnienia przetargu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.